„Głos Ludu" przyjmuje wpłaty na odbudowę Warszawy

Z OSTATNIEJ CHWILI

LONDYN.

Liczba strajkujących górników w hrabstwie Yorkshire okręgu już 50.000. Od chwili wybuchu strajku straty wynoszą 200 tys. ton węgla. Każdy dalszy dzień strajku pociąga za sobą stratę 60 tys. ton. Praca została całkowicie wstrzymana w 46 kopalniach, co stanowi 1/3 kopalń okręgu.

PRAGA.

W dniu 4 września udaje się z Pragi do Moskwy delegacja miast czechosłowackich pod przewodnictwem burmistrza Pragi dr. Vacka. Delegacja wyjeżdża na zaproszenie rządu ZSRR aby wziąć udział w uroczystościach osiemsetnej rocznicy założenia Moskwy.

WASZYNGTON.

Stany Zjednoczone posiadają złoto wartości ponad 21.765 milionów dolarów, czyli ok. 3/5 zapasów światowych. 12,5 miliarda dolarów zdeponowano w Fort Knox w stanie Kentucky. Cyfry te nie obejmują złota jubilerskiego. Większą część złota wpłynęła ostatnio jako opłata za eksport USA.

WYDANIE CD

Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV | WARSZAWA, CZWARTEK 4 WRZEŚNIA 1947 R. | Nr 243 (988)

Krytyczna sytuacja we Francji

Koła finansowe pchają do inflacji

Rozbieżności w łonie koalicji rządowej

Ramadier postawił kwestię zaufania

PARYŻ, 3.9. (Obsł. wł.). — Gospodarka i finanse Francji znalazły się w bardzo krytycznym stanie. Zapasy złota w Banku Francji gwałtownie maleją. Po odstąpieniu złota za 12 miliardów franków dla pokrycia importu, zapas ten, który w 1939 r. wynosił 2.159 ton, a w 1946 r. już tylko 707 ton, spadł obecnie do 392 ton. Donoszą jednocześnie, że z 250-milionowej pożyczki, przyznanej Francji przed kilku miesiącami przez Międzynarodowy Bank Odbudowy, zostało jeszcze zaledwie 30 milionów dolarów. Francja nie ma czym opłacić swego importu.

Ograniczenia importowe ogłoszone przez ministra Philip'a obejmują szereg najniezbędniejszych towarów. Z kół miarodajnych donoszą, że przydziały benzyny, które zostały ograniczone do 20 litrów miesięcznie, mogą być całkowicie zniesione.

Paryski „Le Monde" zestawia, na marginesie ostatnich ograniczeń chlebowych liczby, świadczące iż ograniczenia te są najniższe od chwili wprowadzenia racjonowania żywności.

Dzienne racje chleba wynosiły:

od 23 września 1940	350	gr
„ 1 lipca 1941	300	„
„ 1 stycznia 1942	275	„
„ 1 listopada 1943	300	„
„ 1 października 1944	350	„
„ 1 listopada 1945	(wolna sprzed.).	
„ 1 stycznia 1946	300	„
„ 1 maja 1947	250	„
„ 27 sierpnia 1947	200	„

Pogarszająca się z każdym dniem sytuacja aprowizacyjna i wzrastająca drożyzna dała początek ruchowi strajkowemu, który rozszerza się w całym kraju. Robotnicy domagają się większych przydziałów żywności i ukrócenia spekulacji.

Pewne koła przemysłu i finansów prowadzą kampanię na rzecz dewaluacji franka pod pretekstem konieczności ułatwienia eksportu. Koła lewicowe uważają, iż rzeczywistym celem tej kampanii jest przerzucenie ciężaru kryzysu na barki mas pracujących.

PARYŻ, 3.9. (obsł. wł.). — Wczoraj odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego poświęcone przyznaniu subwencji celem utrzymania obecnych cen węgla. Premier Ramadier w przemówieniu swym podkreślił powagę sytuacji gospodarczej Francji i oświadczył, że zniesienie subwencji na węgiel wywoła tylko zwyżkę cen we wszystkich gałęziach przemysłu i będzie „wodą na młyn" tych, którzy tej zwyżki pragną.

Jacques Duclos w imieniu komunistycznej grupy parlamentarnej oświadczył, że grupa ta głosować będzie za projektem subwencji nie dlatego, że popiera politykę rządu składającą się ze sprzecznych improwizacji, ale dlatego, że nie chce dać pretekstu rządowi dla usprawiedliwienia się, że przeszkodzono mu zwalczyć zwyżkę cen. Zwyżka cen węgla — dodał Duclos — nie przyczyniłaby się do dewaluacji i do nowego umniejszenia siły nabywczej robotników.

René Mayer z partii radykałów oświadczył, że jego grupa głosować będzie przeciwko projektowi. Dupras z MRP oświadczył, że grupa ta wstrzyma się od głosowania. Następnie rozpoczęto głosowanie. Większością 312 głosów przeciwko 97 Zgromadzenie przyjęło postępowanie w trybie nagłym, poczem rozpoczęła się dyskusja zasadnicza. Premier Ramadier oświadczył, że projekt jest tylko częścią całości polityki gospodarczej rządu. Następnie Ramadier wysunął kwestię zaufania.

PARYŻ, 3.9. (PAP). W środę rano pod przewodnictwem prezydenta Republiki Vincent Auriola odbyło się godzinne posiedzenie gabinetu francuskiego, po którym nie złożono żadnego oświadczenia w sprawie zagrażającego Francji kryzysu rządowego.

Rzecznik rządu minister Francois Mitterand ograniczył się jedynie do stwierdzenia że „nie omawiano możliwości ustąpienia premiera Ramadier". Tym niemniej w Paryżu coraz uporczywiej krążą pogłoski, że przedstawiciele czołowych partii domagają się rekonstrukcji rządu.

Podobno minister spraw zagranicznych Georgos Bidaut, przywódca MRP, pragnie utworzenia nowego gabinetu pod jego kierownictwem. Z drugiej strony grupa socjalistyczna Guy Mollet'a również jest niezadowolona z dotychczasowej działalności Ramadiera. Głównym powodem rozbieżności jest sprawa rozciągnięcia kontroli państwowej nad życiem gospodarczym Francji, której wprowadzenia domaga się grupa Mollet'a.

W kołach poinformowanych twierdzą, że w związku z tymi różnicami zdań, w łonie gabinetu, minister gospodarki narodowej Andre Philip i minister rolnictwa Tanguy Prigent zamierzają podać się do dymisji.

Lud włoski żąda chleba i ukarania faszystów

RZYM, 3.9 (PAP). Robotnicy w prowincjach włoskich Turyn, Asti i Allesandria przyłączyli się do strajku powszechnego, ogłoszonego we wtorek przez związek partyzantów w Casale Monferato w Piemoncie na znak protestu przeciwko zwłoce w egzekucji 6 osób, które przed 2 laty skazane zostały na śmierć jako przestępcy faszystowscy.

Strajk powszechny

Manifest, wydany w środę, stwierdza, że wszystkie urzędy publiczne i banki pozostaną zamknięte oraz wszelkie czynności przemysłowe i handlowe zawieszone do chwili otrzymania zapewnienia, iż wyrok na tych przestępców zostanie wykonany.

RZYM, 3.9. (PAP). We wszystkich fabrykach Mediolanu proklamowano strajk na znak protestu przeciwko zwolnieniu przez władze neapolitańskie bandyty faszystowskiego Carlo Emmanuelle Basilio.

W kilka godzin po zwolnieniu został on ponownie aresztowany i obecnie oczekuje rewizji procesu.

Podczas okupacji niemieckiej Basilio był prefektem Genui w służbie niemieckiej. Jest on m. inn. odpowiedzialny za deportację 1.500 robotników i skazanie na śmierć 8 patriotów włoskich.

Partie demokratyczne i związek partyzantów domagają się śledztwa przeciwko prokuratorowi Siravo, odpowiedzialnemu za zwolnienie Basilio.

W Piemoncie doszło do strajków robotniczych z powodu zwolnienia 6 miejscowych bandytów faszystowskich, skazanych dwukrotnie przez sądy. Do Rzymu udała się delegacja partyzantów, by domagać się od rządu rozstrzelania zbrodniarzy.

Pochód głodowy

RZYM, 3.9. (PAP). W dniu 1 września głównymi ulicami Neapolu przeciągnęło 75 tys. mieszkańców, protestując przeciwko ciągłej zwyżce cen i domagając się wprowadzenia w życie żądań związków zawodowych, tj. zróżniczkowania kart żywnościowych, zwiększenia ilości racjonowanych produktów spożywczych i artykułów odzieżowych.

W pochodzie nazwanym „pochodem głodowym", wzięli również udział robotnicy fabryczni z partii chrześcijańsko - demokratycznej, pomimo kategorycznego zakazu własnych władz związkowych.

Przewiduje się, że manifestacje rozszerzą się na całe Włochy. Reakcyjna prasa rzymska pominęła całkowicie tę pierwszą wielką manifestację ludową we Włoszech. Należy zaznaczyć, że w pochodzie neapolitańskim uczestniczyła cała ludność bez różnicy przynależności partyjnej.

Składki na odbudowę Warszawy

Podejmując inicjatywę Obywatela Prezydenta Bolesława Bieruta, Prezydium Sejmu Ustawodawczego przyłącza się do listy dobrowolnych ofiar na rzecz odbudowy Warszawy.

MARSZAŁEK SEJMU, WŁADYSŁAW KOWALSKI wpłacił na Fundusz Odbudowy Stolicy — 50.000 zł.

WICEMARSZAŁEK, BARCIKOWSKI WACŁAW — 25.000 zł.

WICEMARSZAŁEK SEJMU — SZWALBE STANISŁAW — 25.000 zł.

WICEMARSZAŁEK — ZAMBROWSKI ROMAN — 25.000 zł.

*

W związku z akcją składania ofiar na rzecz odbudowy Stolicy, Zarząd Koła Związku Zawodowego Pracowników Państwowych przy Biurze Sejmu Ustawodawczego RP, powziął następujące uchwały:

1. Pracownicy Biura Sejmu Ustawodawczego RP, niezależnie od opodatkowania się na rzecz odbudowy Stolicy, zgodnie z uchwałą KC ZZ, przeprowadzą powszechną zbiórkę dobrowolnych ofiar na ten cel.

2. Pracownicy Biura Sejmu Ustawodawczego RP ofiarują w ciągu miesiąca września jeden dzień pracy przy odgruzowywaniu Stolicy.

3. Pracownicy Biura Sejmu Ustawodawczego RP wzywają pracowników Ministerstwa Skarbu do kontynuowania niniejszej akcji.

Pierwszy dzień zbiórki wśród pracowników Biura Sejmu Ustawodawczego RP przyniósł sumę 7.520 zł.

*

Pracownicy Komisji Specjalnej, solidaryzując się z wezwaniem kolegów — pracowników Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP i rozumiejąc w pełni wzniosły cel — niezależnie od opodatkowania się na rzecz odbudowy Stolicy, zgodnie z uchwałami KC ZZ — przeprowadzają powszechną zbiórkę dobrowolnych ofiar pieniężnych.

Równocześnie pracownicy Komisji Specjalnej wzywają kolegów — pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości — do kontynuowania zainicjowanej przez pracowników Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP, akcji.

Już w pierwszym dniu zbiórki wpłynęły liczne ofiary. Dyrektor Biura Wykonawczego, dr **K. Jasiński** wpłacił zł 1.000, prok. **Gacki H.** — zł 1.000, szofer **Gendek St.** — zł 500, maszynistka **Pałasz J.** — zł 200, woźna **Kuśmierska H.** — zł 100, członek Biura Wyk. Kom. Spec., nacz. mgr **Br. Pazińska** — zł 1.000, szofer **Bielecki J.** — zł 150, woźny **Kołacin H.** — zł 50, szofer **Szkoda P.** — zł 200, maszynistka **Olszewska I.** — zł 300, członkowie Biura Wyk. Kom. Spec., prok. **Gottesman L.** i nacz. **Strumiński J.** — po zł 1.000 i kilkunastu innych pracowników, którzy wraz z wyżej wymienionymi wpłacili w ciągu kilku godzin dnia wczorajszego łączną kwotę zł 15.400.

Akcja zbiórki funduszów w pełnym toku.

Artyleria holenderska nie szczędzi ludności cywilnej

BATAWIA, 3.9. (Obsł. wł.). — Komunikat wojsk republikańskich donosi, że na skutek ataku Holendrów, którzy użyli do akcji artylerii, 24 osoby cywilne zostały zabite, a cztery ranne.

Komunikat dodaje, że oddziały holenderskie atakują w rejonie Soekoredjo, położonym o 45 km na południowy zachód od Semara.

Stolica ZSRR potężnym centrum przemysłowym

MOSKWA, 3.9. (Obsł. wł.). W związku z 800-setną rocznicą założenia miasta Moskwy Agencja Tass donosi, że fabryki i zakłady przemysłowe Moskwy dostarczają obecnie siódmą część całej produkcji przemysłowej Związkowi Radzieckiemu.

Moskwa jest wielkim dostawcą wszelkiego rodzaju urządzeń maszynowych, konstrukcji mechanicznych dla kopalń węgla i dla rafinerii nafty. Produkcja zakładów moskiewskich jest obecnie blisko stokrotnie większa niż produkcja w roku 1913.

Zakłady moskiewskie dostarczają samochodów osobowych, trolleybusów, wagonów kolejowych, tramwajów, maszyn automatycznych, specjalnych aparatów do wiercenia tuneli, motorów elektrycznych, samolotów, lokomotyw i wiele innych nowoczesnych maszyn.

W Związku Radzieckim nie ma ani jednej fabryki, która by nie korzystała z wyrobów moskiewskich. W doświadczalnych zakładach w Moskwie skonstruowano nową maszynę do fabrykacji sztucznego jedwabiu. Maszyna ta posiada wymiary kilkupiętrowego domu.

Rejon Moskwy dostarcza 1/3 całej produkcji tekstylnej ZSRR.

Katastrofa kolejowa w Kanadzie

OTTAWA, 3.9. (PAP). W Dugald w pobliżu Winnipeg, we wtorek rano wydarzyła się ciężka katastrofa kolejowa, gdy pociąg osobowy zderzył się ze stojącym na stacji ekspresem. Liczba ofiar katastrofy dochodzi do 40 osób. Ekspedycje ratunkowe wydobywają dalsze zwłoki spod szczątków wagonów.

Amerykańska strefa obronna rozciąga się na... Grenlandię

Sprawa suwerenności Danii nie jest ważna — twierdzi Vandenberg

NOWY JORK, 3.9. (PAP). Ceremonia podpisania międzyamerykańskiego traktatu obronnego odbyła się we wtorek wieczorem w pałacu Itamarati w obecności delegatów 19 narodów amerykańskich. Ekwador i Nikaragua nie były reprezentowane.

NOWY JORK, 3.9 (PAP). — Pakt o wspólnej obronie państw zachodniej półkuli, podpisany we wtorek w Rio de Janeiro, wytycza ścisłą granicę strefy półkuli zachodniej, od bieguna do bieguna, odseparowując ją od reszty świata.

Strefa ta ujęta jest w granicach znacznie szerszych, aniżeli przewidywały wszystkie dawniejsze definicje. Do półkuli zachodniej zaliczono bowiem — poza znacznymi połaciami obszarów arktycznych i antarktycznych, olbrzymią część Grenlandii, znajdującej się pod panowaniem duńskim.

Senator Vandenberg, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych USA i członek amerykańskiej delegacji USA na konferencję w Petropolis oświadczył, że w traktacie z Rio de Janeiro przyjęto zasadę, iż „kwestia, kto posiada prawa suwerenne w Grenlandii nie jest ważna". Wobec takiego rozumowania, sprawy tej nie omawiano zupełnie z rządem duńskim.

Również bez uprzedniego porozumienia się z Wielką Brytanią, włączono do półkuli zachodniej część kolonii brytyjskich.

„Stoimy na stanowisku — powiedział Vandenberg—że lądowanie wojsk obcych na tych terytoriach uważalibyśmy za zagrożenie zachodniej półkuli. Kwestia, kto sprawuje obecnie nad nimi suwerenność, nie wchodzi w rachubę."

Odbudujemy Warszawę!

Apel SRN do Woj. Rad Narodowych

Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy uchwaliło na posiedzeniu w dniu 3 bm. zwrócić się do Wojewódzkich Rad Narodowych na terenie całej Rzeczypospolitej z następującym apelem:

Hitlerowski najeźdźca w barbarzyński sposób bezprzykładny zniszczył drogie sercu każdego Polaka miasto, Warszawę.

Na przekór temu, co dokonała wraża ręka okupanta, musimy odbudować Stolicę wspanialszą i piękniejszą niż była. Od dwóch lat dźwigamy to drogie nam miasto z gruzów, ale dzieło odbudowy musi być czynem całego narodu, a nie tylko mieszkańców Warszawy.

Miesiąc wrzesień, jako miesiąc odbudowy Stolicy, winien odznaczać się szczególnie silną w tym kierunku akcją.

Nawiązując do apelu pierwszego obywatela Państwa Prezydenta Bolesława Bieruta — Miejska Rada Narodowa m. st. Warszawy wzywa wszystkie Wojewódzkie Rady Narodowe do zwielokrotnienia swych wysiłków i ofiarności na rzecz odbudowy Warszawy. Przez nawiązanie ścisłej łączności z Komitetami Odbudowy Warszawy, partiami politycznymi, związkami zawodowymi i organizacjami młodzieżowymi i gospodarczymi, przez organizację imprez, zabaw, zbiórek na odbudowę Warszawy oraz szereg innych, zależnych od okoliczności sposobów, Wojewódzkie Rady Narodowe ułatwią szeroką mobilizację środków, a przez zorganizowany na swym terenie wysiłek — wydanie odnośnych dyspozycji hierarchicznie podległym sobie Radom Narodowym, aż do najniższego szczebla włącznie — przyjdą z pomocą Warszawie.

Wierzymy w szybką, skuteczną pomoc i rychłe przywrócenie Warszawie jej piękna i wielkości.

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ
M. ST. WARSZAWY

Zwycięstwa armii demokratycznej w Grecji

Drakońskie zarządzenia Tsaldarisa nie mogą stłumić niezadowolenia społeczeństwa

PARYŻ, 3.9. (Obsł. wł.). — Agencja „Hellas Press" opublikowała wczoraj biuletyn pochodzący ze sztabu głównego greckiej armii demokratycznej, który donosi o zwycięskim rozwoju ofensywy tej armii w Grecji centralnej, gdzie armia demokratyczna zajęła wsie: Achios, Geoghios i Palaiocastro. Na Peloponezie armia demokratyczna oswobodziła miasto Langadia, będące punktem strategicznym i ważnym węzłem kolejowym.

BELGRAD, 3.9 (PAP). Z doniesień sztabu głównego greckiej armii demokratycznej wynika, że formacje partyzanckie, walczące w północnych i południowych okolicach Pindu, zajęły szereg wsi i połączyły się z sobą, zdobywając wiele broni i amunicji.

Władze rządowe czynią rozpaczliwe wysiłki, by przywrócić dyscyplinę w armii, zdemoralizowanej sukcesami powstańców.

LONDYN, 3.9 (PAP). Jak donoszą z Aten, rząd grecki wydał dekret, mocą którego zawieszony został art. 14 konstytucji greckiej, dotyczący wolności prasy. Dekret ten jest konsekwencją uchwały nowego rządu o wprowadzeniu cenzury wojskowej.

Grecka agencja prasowa naświetliła to rozporządzenie w ten sposób, że ma ono „uniemożliwić prasie publikowanie informacji i oświadczeń szkodliwych dla bezpieczeństwa kraju". Dotyczy to w szczególności informacji o operacjach wojskowych i ruchach wojsk oraz komentarzy do sytuacji wojskowej.

W środę w dzienniku oficjalnym ukazał się dekret, zakazujący strajków urzędnikom państwowym, którzy postanowili zastrajkować w czwartek ze względów ekonomicznych. Tsaldaris oświadczył, że rząd grecki uznaje ciężką sytuację materialną urzędników, ale do strajku nie dopuści.

ATENY, 3.9. (Obsł. wł.). — Komitet wykonawczy związku zawodowego pracowników państwowych donosi, że mimo dekretu rządowego, ogłaszającego mobilizację pracowników strajk nastąpi w dniu jutrzejszym.

Komunikat komitetu wykonawczego oświadcza: „Wolimy umrzeć na ulicy niż umrzeć w biurze".

PORTSMOUTH, 3.9. (Obsł. wł.) — Danald Bruce, sekretarz ministra zdrowia Bevana oświadczył, że jeżeli Ameryka chce, by były wojska w Grecji to niech sama je tam wyśle. Jedną z przyczyn — powiedział Bruce — dla których Anglia musiała ograniczyć swe wydatki dolarowe, było to, iż dużą ilość dolarów pochłania utrzymywanie sił zbrojnych w różnych częściach świata. Musimy pamiętać, że ci sami ludzie, którzy podburzają opinię Stanów Zjedn. przeciwko nowemu porządkowi w Europie i na Bałkanach oświadczają również, że Anglia się już skończyła.

Jeżeli chcą oni prowadzić wojnę ideologiczną, to niech to robią, ale niech nie myślą, że po zniesieniu ustawy o pożyczce i dzierżawie, młodzież angielska i angielskie pieniądze będą na ich pracowały.

LONDYN, 3.9 (PAP). Specjalny wysłannik USA w Grecji, Loy Henderson, złożył w środę wizytę królowi Pawłowi, w czasie której — jak twierdzą — miał oświadczyć, że polityka amerykańska wobec Grecji może ulec zmianie, jeśli nie zostanie utworzony rząd o szerszej podstawie.

Czy Amerykanie zajmą się szkoleniem armii egipskiej?

NOWY JORK, 3.9 (PAP). Korespondent „New York Times" donosi, że premier Nokraszi Pasza zamierza zwrócić się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o wysłanie do Egiptu misji wojskowej, która by pomogła w zmodernizowaniu armii i lotnictwa egipskiego.

Według informacji „New York Times", amerykańscy doradcy techniczni mieliby objąć w Egipcie nadzór nad 1) reorganizacją armii lądowej i lotnictwa oraz skompletowaniem dla nich sprzętu bojowego, 2) urządzeniem lotnisk cywilnych i wojskowych i 3) budową fabryk broni i amunicji.

Nokraszi Pasza rzekomo zamierza również prosić o zezwolenie na szkolenie oficerów egipskich w Stanach Zjednoczonych.

Kandydaci do pokojowej nagrody Nobla

RZYM, 3.9 (PAP). Dziennik włoski „Moments Sera" przypuszcza, że ewentualnymi kandydatami do pokojowej nagrody Nobla w roku 1947 będą: Papież Pius XII, b. ambasador radziecki w Szwecji, Aleksandra Kołłątaj oraz Eleonora Roosevelt, wdowa po prezydencie.

Świat w ciągu doby

Zwycięstwo demokracji węgierskiej

Wybory na Węgrzech przyniosły, jak wiadomo, zwycięstwo bloku demokratycznego, w skład którego wchodzą obie partie robotnicze, partia narodowo - chłopska oraz oczyszczona z elementów reakcyjnych i zreorganizowana partia drobnych posiadaczy. W ten sposób w bloku demokratycznym znalazły swych reprezentantów wszystkie odłamy i warstwy klas pracujących na Węgrzech: poczynając od robotników i w ogóle ludzi pracy najemnej, poprzez niezamożne i średniozamożne warstwy chłopskie, a na demokratycznych elementach drobnego rzemiosła i drobnego kupiectwa kończąc.

Zwycięstwo bloku rządowego jest zatem zwycięstwem bloku pracy, zwycięstwem człowieka pracy na Węgrzech nad reakcyjną opozycją klas pasożytniczych, opozycją, kierowaną przez elementy wielko-kapitalistyczne i obszarnicze, czerpiące natchnienie, wytyczne działania i środki materialne u swych zagranicznych mocodawców.

Zwycięstwo wyborcze bloku demokratycznego na Węgrzech oznacza zmianę układu sił na korzyść demokracji i postępu, na korzyść samodzielnego, swobodnego rozwoju Węgier, jako niezależnego i suwerennego państwa, na korzyść wielkich reform społecznych i gospodarczych, które kształtują nową rzeczywistość w państwach ludowej demokracji.

Naród węgierski wypowiedział się przeciw tym, którzy chcieli powrotu starych feudalno-kapitalistycznych Węgier, wypowiedział się przede wszystkim przeciw tym, którzy chcieli z zewnątrz narzucić Węgrom swoją „opiekę" i uczynić z nich ponownie wasala obcego imperializmu.

Wśród partii, wchodzących w skład bloku demokratycznego, najwięcej głosów zdobyła partia komunistyczna. Głosując na komunistów, wyborca węgierski głosował na ludzi, którzy najofiarniej pracowali nad odbudową ekonomiczną kraju, najenergiczniej walczyli o jego rzeczywistą niezależność i najkonsekwentniej bronili zdobyczy ludu pracującego Węgier. Znaczny wzrost głosów, które padły na partię komunistyczną, to dowód, że naród węgierski widzi w niej kierowniczą siłę w walce o lepsze jutro.

Zwycięstwo demokracji na Węgrzech, przypieczętowane wynikiem wyborów, nie przyszło łatwo. Poprzedziła je długa, uporczywa walka z siłami reakcji i faszyzmu. W tej walce najpotężniejszą bronią był jednolity front klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopski. Walka ta przyniosła w rezultacie izolację i w dalszym następstwie klęskę reakcji.

Zwycięstwo demokracji węgierskiej uderza w podżegaczy i prowokatorów wojennych. Muszą się oni pożegnać z nadzieją wygrania węgierskiej karty w grze, którą prowadzą o panowanie nad światem. Zwycięstwo bloku demokratycznego w wyborach węgierskich wzmocni siły demokracji i pokoju w całej Europie.

»Jesteśmy głodni — nie mamy sił do pracy«
wołają strajkujący górnicy angielscy
Pożyczka amerykańska została wyczerpana — kanadyjska kończy się

LONDYN, 3.9 (PAP). — Z kół miarodajnych oświadczono dnia 2 września, że zbliża się szybko moment, gdy Wielka Brytania będzie musiała przystąpić do opłacania swego importu dolarowego z własnych rezerw złota i dolarów.

Kwota 150 milionów dolarów, podjęta w ubiegły piątek z pożyczki amerykańskiej, została już przeznaczona na spłatę dawnych zamówień, a za wszystkie nowe zamówienia, jakie Wielka Brytania czyni od tej chwili, będzie ona musiała płacić bądź z tego co zarabia, bądź też ze swych rezerw.

OTTAWA, 3.9 (PAP). — Kanadyjski minister finansów, Douglas Abbott, oświadczył przed wyjazdem na konferencję Banku Międzynarodowego, że pożyczka kanadyjska dla Wielkiej Brytanii w wysokości 1.250 milionów dolarów, udzielona w 1945 roku i mająca wystarczyć na okres pięcioletni, wyczerpuje się o wiele szybciej, niż oczekiwały tego obie strony. Abbott przeprowadzi z władzami brytyjskimi rokowania w tej sprawie.

LONDYN, 3.9. (obsł. wł.). — Agencja Reutera donosi, że pułkownik Walter Elliot, członek partii konserwatywnej i były minister rolnictwa, oświadczył że Anglii grozi w najbliższym czasie głód. Elliot twierdzi, że w najlepszym wypadku Anglia może wyżywić z własnej produkcji rolnej tylko 30 do 40 proc. swej ludności.

Profesor J. R. Marrack, ekspert od spraw żywnościowych, nie zgodził się z oświadczeniem ministra aprowizacji Strachey'a, według którego ilość kalorii obecnych racji żywnościowych wynosi 2.890 dziennie. Zdaniem prof. Marracka wartość ich wynosi tylko 2.650 kalorii. W marcu — dodał profesor będzie bardzo trudno dostać jarzyn i owoców, co jeszcze bardziej zmniejszy ilość kalorii.

LONDYN, 3.9 (PAP). — W południowej części okręgu Yorkshire we wtorek wieczorem strajkowało 20 tys. górników kopalń węgla. 25 kopalń jest unieruchomionych, jakkolwiek zdawało się już, że strajk ma się już ku końcowi.

LONDYN, 3.9 (PAP). — Strajk węglowy, który trwa już od przeszło 3 tygodni w zagłębiu węglowym Yorkshire, rozszerza się coraz bardziej.

Nastroje wśród górników są coraz gorsze i naprężenie wzrasta. Górnicy skarżą się, że ani National Coal Board, ani przywódcy związkowi nie wykazują dostatecznie dobrej woli w stosunku do potrzeb górników, ani nie usiłują podejść w sposób właściwy do całego problemu.

Górnicy są zdecydowani nie przystąpić do pracy, dopóki nie zostaną cofnięte z normy dziennej dwie dodatkowe stopy przestrzeni węglowej. Twierdzą oni, że z powodu niedostatecznego odżywiania, nie mają sił dla dodatkowej pracy oraz że potrzeba im „dwóch dodatkowych sztuk mięsa do jedzenia, a nie dwóch sztuk węgla."

Sytuacja w Yorkshire uważana jest za bardzo poważną, a codzienne straty w wydobyciu węgla — nieobliczalne.

W dniu dzisiejszym przemawiał do strajkujących przywódca Związku Zawodowego Górników na okręg Yorkshire — Joe Hall, który w tym celu opuścił obrady kongresu w Southport. Przypuszcza się, że jeśli nie uda mu się przekonać górników, będzie to oznaczało, że ani związek górników, ani National Coal Board nie panują już nad sytuacją w Yorkshire.

SOUTHORT, 3.9. (obsł. wł.). Kongres brytyjskich związków zawodowych zatwierdził specjalny raport Komisji w sprawie sytuacji gospodarczej. Raport ten aprobuje plany rządowe w sprawie kierownictwa i rozdziału siły roboczej i poleca również bardziej ścisłą współpracę między związkami zawodowymi a rządem w dziedzinie przygotowania i przeprowadzenia nadzwyczajnych zarządzeń oraz w dziedzinie utworzenia aparatu, który zająłby się opracowaniem zagadnienia płac.

Kongres Związków Zawodowych przyjmuje je, jako konieczne nowe ograniczenia i domaga się przestudiowania możliwości większych redukcji sił zbrojnych niż przewidziane jest dotychczas.

LONDYN, 3.9 (PAP). — Na dorocznej sesji kongresu brytyjskich związków zawodowych w Southport, przemawiał w środę minister Bevin, poruszając różne zagadnienia gospodarcze i polityczne.

Bevin rozpoczął swe wywody od przeglądu osiągnięć socjalnych Partii Pracy, przy czym odparł zarzuty Churchilla i innych przeciwników.

Przechodząc do omówienia sprawy ogólnej stopy życiowej Wielkiej Brytanii, Bevin stwierdził, że przy obecnym niewystarczającym stanie produkcji i wobec innych trudności, w ciągu najbliższych 2 lat ciężko będzie utrzymać stopę życiową z 1938 roku.

Minister dodał, że obecny deficyt bilansu płatniczego Wielkiej Brytanii, wynoszący 600 milionów funtów szterlingów, zwiększy się do kwoty 1.200 milionów funtów, o ile Wielka Brytania ma uzyskać wyższą stopę życiową.

Z kolei Bevin starał się odeprzeć zarzuty uzależniania Wielkiej Brytanii od Ameryki oraz poruszył sprawy planu Marshalla i Unii Celnej.

Następnie Bevin zajął się problemem niemieckim i, usprawiedliwiając swą politykę w stosunku do Niemiec, twierdził, że „ze wszystkich sił starał się wprowadzić w życie uchwały poczdamskie, jednakże...nie pozwolono mu na to."

Sprawę wycofania wojsk brytyjskich z zagranicy, Bevin, nie wnikając w szczegóły, określił jako bardzo trudną.

Anglia dożywia „głodnych Niemców"

BERLIN, 3.9 (PAP). Brytyjski zarząd wojskowy komunikuje, że Niemcy otrzymały już w tym roku od Wielkiej Brytanii zboża i mąki w ilości 2.779 tysięcy ton i na sumę 158.500.000 dolarów. Tyle wydatkowała na ten cel Wielka Brytania, nie licząc innych artykułów żywnościowych, mimo swego kryzysu dolarowego. Ameryka pokryła wydatki drugiej połowy całkowitego importu rocznego, który wynosił łącznie 317 milionów dolarów. Suma powyższa nie zawiera importu żywności z różnych innych krajów europejskich, jak ryby z Danii i Norwegii, których w ciągu sierpnia Niemcy otrzymały 7 tysięcy ton.

Energia atomowa
może i powinna służyć postępowi, a nie wojnie
Przemówienie delegata Polski na posiedzeniu Komisji ONZ

NOWY JORK, 3.9 (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu komisji atomowej ONZ delegat Polski Ignacy Złotowski przedstawił stanowisko delegacji polskiej w sprawie zgłoszonego 1 sierpnia br. planu międzynarodowej kontroli energii atomowej. Minister Złotowski podkreślił, że sprawozdanie z dnia 1 sierpnia całkowicie pomija punkt widzenia mniejszości komisji.

Przechodząc do szczegółowego omówienia charakteru i kompetencji projektowanej międzynarodowej agencji kontroli nad energią atomową, wypowiedział się on stanowczo przeciwko nadaniu tej agencji charakteru mandatowego, jeśli chodzi o rozwój naukowy i badania atomowe.

Ograniczenie prawa badań naukowych w stosunku do poszczególnych narodów naruszyłoby zasadę wolności badań naukowych, która jest kamieniem węgielnym postępu światowego.

Niemniej stanowczo minister Złotowski wypowiedział się przeciwko projektowi nadania agencji prawa własności nad zasobami i fabrykami atomowymi. Byłoby to całkowicie bezpodstawne i nawet niebezpieczne z punktu widzenia stosunków międzynarodowych.

Niemniej — jak stwierdził delegat Polski — oparcie kontroli energii atomowej wyłącznie na samej inspekcji nie zapobiegłoby współzawodnictwu międzynarodowemu i dlatego delegacja polska całkowicie popiera projekt ustanowienia kwot zawodowych produkcji energii atomowej drogą porozumienia międzynarodowego pod egidą ONZ.

Jest oczywiste — oświadczył na zakończenie min. Złotowski — dlaczego plan większości komisji, oparty na tzw. planie USA, jest całkowicie nie do przyjęcia dla takiego państwa jak Polska, która była pod bezpośrednią groźbą eksterminacji fizycznej, a dzisiaj powoli odbudowuje się po strasznych zniszczeniach.

Dla narodu polskiego energia atomowa nie jest źródłem bomby atomowej i radioaktywnych trucizn, lecz nowym źródłem dobrobytu i szczęścia powszechnego.

Naród polski nie widzi w energii atomowej nowej strasznej broni dla trzeciej wojny światowej, ale widzi w niej potężny element zdolny zapobiec wojnie w najbliższej przyszłości, a może wyeliminować ją na zawsze.

Dla mężczyzn i kobiet usuwających ruiny Warszawy nowa wojna jest poza granicami możliwości. Dlatego uważamy, że każdy praktyczny system kontroli energii atomowej musi być wprawdzie skuteczny, ale nie powinien pociągać za sobą ingerencji w normalne życie ekonomiczne i polityczne poszczególnych krajów, stając się bezpośrednią lub pośrednią przyczyną międzynarodowych tarć, które mogłyby doprowadzić do katastrofy światowej.

Jeżeli wszyscy zgodzimy się na podejście do problemu z tego punktu widzenia będziemy mieli poważne szanse rozwiązania naszych trudności i osiągnięcia jednomyślnego porozumienia.

Musimy pracować w duchu trwałego pokoju, a nie w duchu prawdopodobnej wojny. Wtedy zaś nie zawiedziemy nadziei ludzi dobrej woli na całym świecie.

Ciężka sytuacja gospodarcza Europy
może wywołać kryzys w Ameryce
Podsekretarz stanu Lovett o pomocy USA

WASZYNGTON, 3.9 (PAP). Podsekretarz stanu Robert Lovett oświadczył dziś na konferencji prasowej, że sytuacja gospodarcza Europy pogarsza się tak szybko, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy konieczna będzie „tymczasowa" pomoc amerykańska.

Zainteresowanie USA ciężką sytuacją gospodarczą Europy, a w szczególności Francji i Anglii. Lovett uzasadnił obawą, iż może ona wywołać kryzys w Stanach Zjednoczonych raczej wcześniej niż później.

Lovett podkreślił, że w chwili obecnej sam nawet nie wie skąd możnaby uzyskać fundusze na ten cel.

Z oświadczenia jego wynikało, że nie przewiduje, by została zwołana specjalna sesja Kongresu dla uchwalenia doraźnej pomocy dla Europy. Wspomniał on, że w grę wchodziłby tu raczej Bank Międzynarodowy i Bank Eksportowo-Importowy, ale zaznaczył jednocześnie, że właściwie mają one prawo udzielania jedynie długoterminowych pożyczek inwestycyjnych.

Lovett stwierdził w końcu, że Stany Zjednoczone zamierzają szczegółowo zbadać sytuację gospodarczą Europy i że w chwili obecnej między rzeczoznawcami Departamentu Stanu i Departamentu Skarbu toczą się rozmowy w sprawie ewentualnego utworzenia „pułu dewizowego", który by ułatwił stabilizację sytuacji finansowej w Europie.

Przestępcy wojenni
są nawet w kom. denazyfikacyjnych
oświadcza prokurator amerykański

Edmund H. Schwenk, prokurator amerykański w Norymberdze odleciał dziś do Berlina z lotniska warszawskiego.

Prokurator Schwenk, który jest zastępcą naczelnego prokuratora Stanów Zjednoczonych w Norymberdze, generała Telforda Taylora, przebywał w naszym kraju dla zebrania materiałów dowodowych dla słynnej „Sprawy Nr 8", dotyczących zbrodniczych praktyk Niemców w dziedzinie tzw. „umocnienia niemieckości", w której popierać będzie oskarżenie.

Bezpośrednio przed odlotem prokurator Schwenk opowiedział przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej o rezultatach swej pracy na terenie Polski.

„Zeznania świadków polskich mają dla prowadzonej przeze mnie sprawy zasadnicze znaczenie i dlatego też starałem się odnaleźć w waszym kraju osoby, które były same przedmiotem tych zbrodni, o jakie są oskarżeni Niemcy w „Sprawie Nr. 8". Chodziło mi więc przede wszystkim o ofiary przesiedlań, porywań dzieci, przymusowego zniemczania oraz innych tego rodzaju zbrodni.

Oczekiwania moje nie zostały zawiedzione i zeznania Polaków pomogą mi wysłać na szubienicę niemieckich zbrodniarzy".

Prokurator Schwenk nie krył się wcale ze swym sceptycyzmem, z jakim odnosi się do przebiegu denazyfikacji w strefie amerykańskiej. Oświadczył mianowicie, że wygląda to w ten sposób, iż „jeden Niemiec zapewnia o niewinności drugiego, ten drugi składa te same oświadczenia odnośnie pierwszego i sprawę uważa się za załatwioną".

„Czy miał pan prokurator w swej praktyce wypadki pociągnięcia do odpowiedzialności za zbrodnie wojenne osób, które przeszły pomyślnie przez proces denazyfikacyjny?" — zapytał przedstawiciel PAP.

„Ba, nie tylko to — odpowiedział ze śmiechem prokurator Schwenk — ale nawet doprowadzano nam już i samych przewodniczących Izb Denazyfikacyjnych!".

Ratyfikacja traktatu z Włochami
pokrzyżowała plany imperialistów

MOSKWA, 3.9. (obsł. wł.). — Omawiając dziś ratyfikowanie przez Związek Radziecki traktatu pokojowego z byłymi satelitami osi, rzecznik radia moskiewskiego Liniecki stwierdza, że decyzja ta pokrzyżowała nowe plany międzynarodowej reakcji.

O ile państwa te — oświadcza Liniecki — z którymi traktat ratyfikowano, przyjęły gest Związku Radzieckiego z zadowoleniem, o tyle mocarstwa anglosaskie są bardzo niezadowolone, ponieważ artykuł 83 traktatu z Włochami przewiduje, że ewakuacja obcych wojsk musi nastąpić w przeciągu 90 dni od chwili podpisania traktatu. Ratyfikacja traktatów pokrzyżowała plany Stanów Zjednoczonych, które powzięły dyspozycje, celem skierowania do rejonu Morza Śródziemnego nowych koontyngentów wojsk.

RZYM, 3.9. (obsł. wł.). — Włoska gazeta rządowa opublikowała dziś ustawę, upoważniającą rząd Włoch do ratyfikowania traktatu pokojowego. Ustawa ta wchodząca w życie z dniem dzisiejszym posiada jeden artykuł, według którego „rząd Republiki upoważniony jest ratyfikować traktat pokojowy, podpisany 10 lutego 1947 roku". W ten sposób wykluczona została konieczność podpisania traktatu przez prezydenta.

Kino
POLONIA
Marszałkowska 56
Początek seansów
o godz. 14, 16 i 20
w niedz. i święta
o 12, 14, 16 i 20

DZIŚ PREMIERA!!
Emocjonujące przygody w australijskich preriach w pięknym filmie nowej produkcji angielskiej
»ZWYCIĘZCY STEPÓW«
Reżyser: HARRY WATT
W rolach głównych: CHIPS RAFFERTY, DAPHNE CAMPBELL
Eksploatacja: FILM POLSKI
2464

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Poseł Danii w Warszawie p. Knud Agge Monrad - Hansen złożył w dniu 3 bm. wizytę pożegnalną ministrowi spraw zagranicznych, Zygmuntowi Modzelewskiemu. Poseł przedstawił równocześnie nowego radcę poselstwa pana Jens Christian Jorgensen'a, który będzie pełnił po jego wyjeździe funkcje chargé d'affaires Danii w Warszawie.

* * *

Minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 3 bm. ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. w Warszawie pana Stanton Griffis'a.

—«o»—

Poseł Meksyku złożył listy uwierzytelniające

Wczoraj o godz. 17 poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Meksyku w Warszawie dr Salvador R. Guzman, złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP.

—«o»—

Minister oświaty do nauczycieli

Minister oświaty dr Stanisław Skrzeszewski wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie do nauczycielstwa polskiego z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

—«o»—

Wręczenie aktów nadania ziemi 300 rolnikom

W sali Starostwa Powiatowego, w Ełku w obecności przedstawicieli osadnictwa rolnego, odbyło się wręczenie aktów nadania 300 rolnikom powiatu ełckiego.

—«o»—

Zamiast kwiatów

Pracownicy Departamentu Ustawodawczego i Dziennika Ustaw Ministerstwa Sprawiedliwości składają w dniu Imienin Dyrektora, Posła Stefana Bancerza zamiast kwiatów — sumę 2.150 złotych na odbudowę

Zamiast przyjęcia

Zamiast przyjęcia dla pracowników dyrekcji Państwowych Zakładów i Warsztatów Samochodowych w dniu moich imienin, ofiarowuję na odbudowę Warszawy zł 2.000.

Stefan Jędra

Obóz pracy
za szkodnictwo gospodarcze

Komitet Orzekający Komisji Specjalnej rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu szereg spraw z zakresu zwalczania spekulacji, produkcji bimbru, nielegalnego garbunku skór oraz innych przestępstw o charakterze szkodnictwa gospodarczego. Na podstawie orzeczeń skierowano do obozu pracy m. in. następujące osoby:

Kazaneckiego Stanisława — piekarza z Warszawy ul. Bukowieńska 30. Krasnopolskiego Edmunda — piekarza z Choinart k. Jeleniej Góry za używanie przydziałowego węgla do wypieku pieczywa na wolny rynek.

Za handel i produkcję samogonu:

Suchenka Stanisława — ze wsi Łajskie k. Jabłonny, Kędzierskiego Kazimierza i Kłosińską Wandę z Legionowa, Cendrowskiego Bolesława z Opaczy Małej, Stępień Janinę z Wołomina, Kulkowskiego Stefana z Poręb Starych, Skrzypowskiego Józefa z Grodziska Mazowieckiego, Stelmaszczyka Stanisława z Pruszkowa, Ducha Jakuba z Zastówka i Cwila Józefa z Cwilowa.

Za utrzymywanie potajemnych garbarni i nielegalny handel skórami: Czajkowskiego Józefa z Budki, Konecznego Mieczysława z Szydłowca, Grabskiego Stanisława z Suszy, Kędrowską Mariannę ze Służewca, Ratajczyka Mariana — rzeźnika z Puszczykówki, Jóźwiaka Bernarda z Mosin, Mielczarka Franciszka i Glina Władysława z Częstochowy.

Zarekwirowane skóry surowe i wyprawione oraz urządzenia garbarni przeszły na własność Skarbu Państwa.

17 milionów dol. obrotu
przewiduje wymiana towarowa z Bułgarią
Podpisanie umowy handlowej między obu krajami

Dnia 2 bm. po zakończeniu rokowań i podpisaniu umowy handlowej polsko - bułgarskiej, powróciła do Warszawy polska delegacja handlowa z przewodniczącym wiceministrem przemysłu i handlu dr. Eugeniuszem Szyrem na czele.

SZCZEGÓŁY UMOWY

W dniu 1 bm. została podpisana w Sofji umowa polsko - bułgarska, obowiązująca na okres roczny tj. do 1 września 1948 r.

Umowę z ramienia Rządu Polskiego podpisał przewodniczący polskiej delegacji handlowej wiceminister przemysłu i handlu płk. Eugeniusz Szyr, zaś ze strony bułgarskiej minister finansów prof. dr. Ivan Stefanow.

Rokowania, które zapoczątkowane zostały podpisaniem konwencji kulturalnej między obu krajami objęły również rozmowy o długofalowej współpracy gospodarczej z Bułgarią, opartej nie tylko na wymianie handlowej, ale i na współpracy w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, nauki i techniki.

Wymiana handlowa przewiduje ogólny obrót w wysokości 17 milionów dol. po obu stronach. Bułgaria dostarczy Polsce tytoniu, koncentratów ołowiu, skóry itp., wzamian Polska będzie eksportować do Bułgarii wyroby żelazne i włókiennicze, tabor kolejowy, chemikalia itp.

Po zakończeniu rokowań zasadniczych, toczyły się również rozmowy w sprawie projektu długofalowej umowy gospodarczej.

Wiceminister Szyr i min. finansów Stefanow parafowali projekt tej umowy, która w najbliższym czasie zostanie podpisana.

Wiceminister Szyr wyraził gorące podziękowanie zarówno przewodniczącemu delegacji bułgarskiej, jak i pozostałym członkom Rządu Bułgarskiego za okazaną gościnność i serdeczną atmosferę w okresie rokowań.

W odpowiedzi na przemówienie wiceministra Szyra zabrał głos min. Stefanow, wyrażając głębokie zadowolenie w imieniu swego Rządu z powodu podpisania umowy oraz podkreślił serdeczną atmosferę, w jakiej odbywały się rokowania.

Przed obchodem rocznicy Reformy Rolnej

Dnia 2 bm. odbyła się w Krakowie konferencja prezesów i instruktorów organizacyjno - społecznych Powiatowych Zarządów Zw. Sam. Chłopskiej województwa krakowskiego, śląsko-dąbrowskiego i rzeszowskiego, poświęcona przygotowaniom do obchodu trzeciej rocznicy Reformy Rolnej.

Wszystkie gromady intensywnie przygotowują się do uroczystego obchodu święta reformy rolnej. Zorganizowano komitety powiatowe i gromadzkie z udziałem przedstawicieli organizacyj młodzieżowych, WICI, ZWM i OM TUR, partyj politycznych oraz organizacyj społecznych.

Zmieniliśmy oblicze wsi polskiej

Wzmocniliśmy sojusz robotniczo-chłopski

Wywiad z min. reform rolnych Dąb-Kociołem

Na dzień 6 września br. przypada trzecia rocznica wydania przez PKWN dekretu o reformie rolnej. Rocznica ta będzie uroczyście obchodzona przez masy ludowe naszego kraju, przez robotników i chłopów, którzy wspólnymi siłami przeprowadzili zwycięską walkę o ... akt sprawiedliwości społecznej. W związku z nadchodzącą rocznicą współpracownik Robotniczej Agencji Prasowej przeprowadził z ministrem rolnictwa i reform rolnych ob. Dąb-Kociołem wywiad dotyczący znaczenia reformy rolnej i sposobów jej realizacji.

— Jakie siły zdaniem Ob. Ministra uwarunkowały zwycięską walkę o ziemię dla chłopów i nadal warunkują pełną realizację i ugruntowanie reformy rolnej?

— Głód ziemi, który narastał przez wiele pokoleń na naszej wsi, stanowił główną przyczynę naszego zaniedbania gospodarczego.. Był wynikiem krzywdy społecznej. **Zaniedbanie ekonomiczne kraju i krzywda społeczna coraz bardziej zbliżały ku sobie ruchy robotnicze i chłopskie w walce o lepszą przyszłość człowieka na naszej ziemi.** Gdy w okresie minionego dwudziestolecia niepodległości okazało się, że uchwała o reformie rolnej 1919 roku była jedynie małoznaczącym gestem politycznym, radykalny ruch ludowy coraz bardziej zaczął się zbliżać do ruchu robotniczego, jako swojego naturalnego sojusznika w walce o sprawiedliwość społeczną. W wyniku doświadczeń ostatniej wojny, to zbliżenie przeistoczyło się w trwały sojusz robotniczo - chłopski. Jest on właśnie tą siłą jaka dała nam ostateczne zwycięstwo w walce o ziemię dla chłopów polskich i jaka warunkuje pełną realizację dekretu o reformie rolnej przez scalenie gruntów przez unowocześnienie metod produkcji rolnej i upowszechnienie oświaty rolnej.

Ile dotychczas rozparcelowano ziemi na podstawie dekretu o reformie rolnej?

Do roku 1939 liczbę gospodarstw rolnych o powierzchni poniżej pięciu ha stanowiła **64 proc. ogólnej liczby gospodarstw wiejskich** w Polsce, przy czym łącznie posiadały one niewiele ponad **15 proc. ogólnej** powierzchni rolnej naszego kraju. Ziemie obszarnicze obejmowały w tym czasie **43 proc. ogólnej powierzchni użytkowej.** Reforma rolna przeprowadzona na podstawie dekretu PKWN zniosła wielką własność obszarniczą i stworzyła nową strukturę wsi opartą o gospodarstwa chłopskie w przeciętnych granicach od **5 do 10** ha na ziemiach dawnych i do **15 ha** na Ziemiach Odzyskanych.

Realizując strukturalną przebudowę naszej wsi rozparcelowano między chłopów na ziemiach dawnych ogółem **2 miliony 100 tysięcy ha ziemi** w tej liczbie z parcelacji wielkiej własności ziemskiej **1 milion 155 tysięcy ha.** Łącznie na ziemiach dawnych i na Ziemiach Odzyskanych rozparcelowano i oddano pod osadnictwo między chłopów **5 i pół miliona ha,** osiedlając na Ziemiach Odzyskanych **340 tysięcy rodzin.** Ogółem nadzielono ziemią z parcelacji do dnia 1 stycznia br. **841,599 rodzin chłopskich.**

— Kto otrzymał ziemię?

— Na ziemiach dawnych utworzono **150 tysięcy gospodarstw dla służby folwarcznej i bezrolnych o łącznym obszarze** 755 tysięcy ha. Na upełnorolnienie małorolnych i średniorolnych zużytkowano 390 tysięcy ha — na szkoły rolnicze przeznaczono 30 tys. ha.

— Czy — i jaki istnieje jeszcze zapas ziemi przeznaczonej na parcelację?

— Na ziemiach Odzyskanych posiadamy jeszcze około **półtora miliona ha ziemi przeznaczonej na parcelację.** A na ziemiach dawnych **441 tysięcy ha.** Nadawanie ziemi przeprowadza się nadal tylko na Ziemiach Odzyskanych, ponieważ pozostały do parcelacji zapas ziemi na terenach ziem dawnych, przeznaczony został wyłącznie na upełnorolnienie.

— Jak przedstawia się sprawa wpisów hipotecznych na wsi?

— Na ogólną liczbę **389.262 nabywców** z parcelacji nieruchomości ziemskich, przesłano do sądów wnioski o zahipotekowanie dla **366.901 nabywców,** co stanowi **94,2 proc.** Dokonano wpisów do hipoteki **332.437 nabywców,** co stanowi **85,5 proc.** Na Ziemiach Odzyskanych do końca br. osadnicy otrzymają **300 tysięcy** aktów nadawczych. Władze ziemskie przygotowują całkowite uregulowanie tytułów własności dla **100.000 gospodarstw.**

— Czy parcelacja i osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych kończą dzieło reformy rolnej, czy też stanowią jeden z jej etapów?

Parcelacja stanowi zaledwie wstęp do racjonalnej przebudowy ustroju rolnego w Polsce. Jest ona zasadniczym punktem wyjścia w pracy nad budową nowej struktury rolnej opartej na samodzielnym, jednorodzinnym, zdrowym, opłacalnym warsztacie rolnym stanowiącym indywidualną własność chłopa. Aby ten cel osiągnąć nie wystarcza przeprowadzić parcelacji. Na skutek fatalnej spuścizny okresu niewoli i na pół feodalnej gospodarki obszarniczej w dwudziestoleciu międzywojennym rolnictwo nasze jest zacofane.

Gospodarka rolna oparta niemal wyłącznie na pracy rąk i mięśni jednostronna, niezmechanizowana przy wielkim nakładzie pracy i zużytkowaniu ludzkiej energii daje niewspółmiernie nikłe rezultaty pomimo tego, że nasz chłop jest zdolny, pracowity i wytrwały. Aby uczynić z reformy rolnej fundament powszechnego dobrobytu całego narodu należy podnieść gospodarkę rolną przez elektryfikację wsi, przez scalenie gruntów, meliorację i maszynizację rolnictwa. Dla wykonania tych zadań potrzeba nam tysięcy wykwalifikowanych fachowców i dlatego kładziemy obecnie szczególny nacisk na rozwój oświaty rolniczej.

— Jak wyraża się troska o oświatę rolniczą w cyfrach?

— W chwili obecnej posiadamy szkół rolniczych różnego typu 1.063. Kształci się **w nich** ogółem **24.744** uczniów. Zatrudniamy **4.495 nauczycieli i instruktorów w szkołach rolniczych. Potrzeby** naszego szkolnictwa zawodowego są jednak wciąż bardzo wielkie. Organizujemy również najrozmaitsze kursy w celu pogłębienia wiadomości fachowych pracowników rolnych. Ponadto wielką rolę w kształceniu zawodowym młodzieży wiejskiej przywiązujemy do Przysposobienia Rolniczo - Wojskowego, które jest podstawową i powszechną szkołą rolników. P. R. W. stanowi wstępne przeszkolenie do gruntownej nauki rolnictwa jakie daje gimnazjum i liceum rolnicze względnie wyższe szkoły gospodarstwa wiejskiego.

— Jakie w chwili obecnej najpilniejsze zadania stoją przed Ministerstwem Rolnictwa?

— Rolnictwo nasze musi produkować coraz więcej chleba, byśmy się mogli wyżywić sami bez pomocy zagranicy. Jesteśmy w okresie jesiennych siewów. W roku bieżącym musimy zaorać i zasiać o 1 milion ha więcej niż w roku ubiegłym podwyższając obszar zasiany z 4 na 5 milionów ha. W akcji tej państwo będzie się starać o udzielenie możliwie największej pomocy wsi. Kredyty przeznaczone na zakup ziarna i opłacenie orki traktorowej wynoszą już ponad półtora miliarda złotych. Niezależnie od tego została udzielona duża pomoc rolnictwu w zbożu. Na mój wniosek **Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uruchomił 300 milionów złotych kredytu dla gospodarstw chłopskich na ziemiach dawnych na pomoc siewną.**

Aby jednak przy istniejących brakach siły pociągowej plan zasiewu został w pełni wykonany, musi być zorganizowane obowiązkowe współdziałanie wszystkich chłopów rolników oparte na wzajemnej pomocy sąsiedzkiej, którą uważam za najważniejszy obowiązek obywatelski każdego rolnika wobec własnego państwa ludowego.

Min. Skrzeszewski do młodzieży polskiej

Wczoraj o godzinie 11 cała młodzież szkolna, nauczyciele, a i wielu rodziców słuchało uważnie przy mikrofonach przemówienia **tow. min. Skrzeszewskiego,**

Tow. min. Skrzeszewski przemawiał z ważnej okazji rozpoczęcia roku szkolnego, mając przed sobą nie tylko mikrofon, ale też żywą, skupioną, zadzierającą głowy w stronę trybuny, 3-tysięczną grupę pruszkowskiej młodzieży. Uroczystość odbywała się bowiem w Pruszkowie pod Warszawą na placyku przed 4-piętrowym szarym budynkiem szkoły powsz. **Nr 3** im. Tadeusza Kościuszki.

Dlaczego właśnie Pruszków został tak zaszczycony? Rozumiemy to, wiedząc, że ci, którzy się uczą w tym mieście — to prawie wszystko młodzież robotnicza i chłopska. Sam Pruszków posiada 10 tysięcy zrzeszonych w 17 związkach robotników. Symboliczne jest również dla nas to, że polski minister przemawia do młodzieży polskiej w miejscu, z którego niedawno czyniono zamachy na Warszawę.

Wraz z min. Skrzeszewskim przybyli na uroczystość **wicemin. Garncarczyk,** kilku dyrektorów departamentu, kurator okręgu szkolnego **dr Wojeński** ze swymi urzędnikami, **ob. inspektor szkolny pow. warszawskiego, ob. wojewoda i ob. starosta.**

Minister mówił prosto, jasno, bezpośrednio, mocno. O tym, że **„w naszym narodzie istnieje tyle bezgranicznej miłości do Polski, tyle przywiązania do życia, że na przekór faszystowskim Niemcom pokażemy, że nie tylko zniszczyć się nie pozwolimy, ale nie ma takiego wysiłku, przed którym byśmy się cofnęli".**

„Jak tego dokonać?

Aby naszą Polskę uczynić **bogatą i szczęśliwą, piękną i mądrą, sprawiedliwą i dobrze zorganizowaną musimy mieć tysiące, dziesiątki i setki tysięcy dobrze przygotowanych pracowników.**

Potrzebujemy wielkich zastępów zdolnych i wykształconych **inżynierów i lekarzy, nauczycieli i artystów malarzy, rzeźbiarzy, architektów i budowniczych.** Potrzebujemy tysięcy **pracowników naukowych i uczonych.** Potrzebujemy **techników dla miast i przemysłu,** potrzebujemy ich dla wsi i miasteczek. Musimy mieć miliony zdolnych, dzielnych, wykwalifikowanych **robotników** dla fabryk i na rolę. Trzeba nam **oficerów na śmierć i życie Ludowej Polsce oddanych.** Musimy mieć dzielnych **lotników i marynarzy.** Musimy wychować wykształconych **konstruktorów.** Kto nam da ludzi, którzy Polskę będą odbudowywać i rozbudowywać? Skąd weźmiemy wykwalifikowanych pracowników, którzy umocnią polskość Ziem Odzyskanych? Mało tego, Polskę chcemy i musimy rozbudowywać prędko. **Spieszy się nam do Polski wspaniałej, mądrej, bogatej i szczęśliwej.**

Powstaje pytanie: ja kto zrobić? Skąd wziąć ludzi fachowych, mądrych, dzielnych i wykształconych? Skąd? Prosta odpowiedź. **Wy, właśnie Wy, Młodzi moi Przyjaciele, musicie zdobyć mądrość i wykształcenie. Wy musicie się stać inżynierami włókniarzami, mechanikami, hutnikami, artystami, lekarzami, gospodarzami, nauczycielami, górnikami, uczonymi i lotnikami, konstruktorami, prawnikami, oficerami.** Nie potrafię wyliczyć wszystkich zawodów, jakich nam potrzeba. Wszystko stoi przed Wami otworem. Państwo nowe, nowa lepsza Polska, jaką mamy obecnie, chce Wam pomóc, abyście mogli zdobyć każde stanowisko, do które go będziecie zdolni i przygotowani.

Na szczęście skończyły się czasy bezrobocia, na które tak bardzo narzekali Wasi rodzice. **Skończyły się czasy, kiedy dziecko chłopskie i robotnicze nie mogło nawet marzyć, aby stać się oficerem lub uczonym.** Ta Polska, którą teraz mamy, kocha szczerze dzieci robotnicze i chłopskie i pomaga im, aby mogły zająć najwyższe stanowiska.

Do pracy, Młodzi Przyjaciele. Polska Was potrzebuje. Skoro Ojczyzna wzywa — rozkaz musi być wykonany i to wykonany dobrze. Zatem uczyć się, uczyć i jeszcze raz uczyć się".

Oklaski. Potem polonez A dur Szopena, odegrany przez orkiestrę ZZK. Rota. Okrzyk, wzniesiony przez tow. ministra: **„Polska młodzież i polscy nauczyciele niech żyją!"** i w odpowiedzi kilkakrotne **„Kochany Minister Oświaty niech żyje!".** Jeden z kierowników szkół powszechnych zapewnia ministra w imieniu kolegów o tym, że nauczycielstwo w pracy nie ustanie. Koniec uroczystości. Pierwsze strzały padły. 10-miesięczna ofensywa na wiedzę rozpoczęta.

Na zakończenie wspomnimy jeszcze, że szkoła im. T.Kościuszki została nie tylko wyróżniona, ale również obdarowana. Na pamiątkę pobytu gości dostanie **od ob. ministra aparat radiowy i 11 głośników, a od ob. wojewody i ob. inspektora biblioteczkę.**

M. Kar.

ŻYDZAKI

U nas inaczej

Od czasu do czasu przyjeżdżają do nas goście z Anglii (prosimy bardzo, jesteśmy gościnni!) — chodzą po ulicach, jeżdżą po kraju, oglądają, wypytują. Przyjeżdżają do nas życzliwi nam, ale są i tacy z kół konserwatywnych, którzy kiwają nad nami głowami i zabawiają się w mentorów. Szczególnie lubią nas pouczać na temat demokracji. Że, niby, powinniśmy się wzorować na starej, dobrej demokracji angielskiej.

My, Polacy, zazwyczaj grzecznie odpowiadamy na pytania i niemniej grzecznie wysłuchujemy rad, których — przyznajemy się — raczej nie wykonujemy.

Chciałbym z kolei i ja zadać takiemu gościowi angielskiemu kilka pytań. Właśnie na temat demokracji. Tej starej, dobrej, angielskiej demokracji.

Jak tam u was, panowie Anglicy, z faszystami? Są — czy nie ma? Czy pozwalacie im swobodnie działać? Czy istnieją u was faszystowskie partie, organizacje, stowarzyszenia, kluby? Czy uprawiana jest faszystowska propaganda rasowa?

Już słyszę, jak chór domorosłych anglomanów z zapałem broni swego anglodemokratycznego ideału: „Ależ skąd?! Przecież to kraj demokratyczny!".

A ja wiem, że właśnie jest inaczej.

Faszyści w Anglii są I CIESZĄ SIĘ OPIEKĄ PRAWA! Naliczono w dzisiejszej Anglii aż ponad dwadzieścia legalnie i oficjalnie działających organizacji faszystowskich oraz siedemnaście klubów, zorganizowanych przez niedoszłego fuehrera Anglii — Sir Oswalda Mosley'a.

Wszystkie te faszystowskie grupy rozwijają bardzo ożywioną działalność — specjalnie jeśli chodzi o akcję pogromową przeciwko Żydom. Im właśnie należy przypisać autorstwo antyżydowskich pogromów, jakie zanotowano w szeregu miast angielskich w pierwszej połowie sierpnia br.

Doprawdy nie warto wyliczać wszystkich faszystowskich organizacji. Ale kilka, dla przykładu, nie zaszkodzi. Oto Liga byłych kombatantów w Londynie, znajdująca się pod kierownictwem „wybitniejszych" wspólników Mosley'a. Liga ta odbywa publiczne zgromadzenia, na których otwarciu nawołuje się do antyżydowskich akcji. Tzw. „Związek Brytyjskiej Wolności" specjalizuje się również w programowej agitacji antysemickiej.

Innym odłamem faszystów angielskich jest „Liga Chrześcijańskich Reformatorów", której członkowie ubóstwiają Hitlera. Ich organem prasowym jest „Związek Królestwa". Liga ta zakupiła na licytacji przedmiotów z dawnej ambasady niemieckiej biust Hitlera za 500 funtów szterlingów.

Oto jeszcze kilka takich organizacji: „SŁUŻBA AKCJI EKONOMICZNEJ" — przywódca hrabia (a jakże!) Buchan, „IMPERIALNA LIGA ANGLOSASKA", STOWARZYSZENIE PATRIOTÓW BRYTYJSKICH, BRYTYJSKA PARTIA NARODOWA, BRYTYJSKA PARTIA LUDOWA, kierowana przez milionera, księcia (oczywiście!) Bedford i John Beckett'a, „SYNOWIE Ś-GO JERZEGO" i im podobne.

Policja im nie przeszkadza, sądy nie skazują. Nawet taka „GWARDIA NARODOWA", organizacja, wzywająca publicznie do podpalania żydowskich domów modlitwy, istnieje i działa swobodnie.

Dlaczego tak jest? Czy takie są owoce angielskiej dobrej demokracji? Jeśli tak — ślicznie dziękujemy. Proszę nie udzielać nam rad. Nie skorzystamy. Wolimy naszą polską, ludową demokrację.

M. GRABIEC'

Statut Algeru 2)

Tragifarsy akt drugi

(Od własnego korespondenta)

PARYŻ, w sierpniu.

Podczas, kiedy rząd chciał widzieć w Algerze pewną ilość **departamentów francuskich,** Komisja, w myśl Konstytucji, określała go jako autonomiczny zespół **departamentów zamorskich;** gdy rząd pragnął zachować system **dwóch odrębnych kolegiów wyborczych,** francuskiego i arabskiego, dających w przyszłym parlamencie arabskim przewagę żywiołowi francuskiemu, ze szkodą nabytych przez Arabów praw, projekt Komisji ustanawiał reżim bardziej elastyczny, **wprowadzający pewną ilość kategorii Arabów do pierwszego kolegium,** m. inn. b. kombatantów i absolwentów szkół średnich, z perspektywą rozwoju w kierunku całkowitego zniesienia tej dyskryminacji; gdy rząd domagał się **kwalifikowanej większości 2/3 przy** uchwalaniu przez przyszły parlament algerski budżetu, celem stworzenia możliwości majoryzowania Arabów, Komisja żądała **demokratycznej zasady** zwykłej większości; rząd pragnął **jednomandatowych okręgów wyborczych,** Komisja — **systemu proporcjonalnego;** rząd pragnął **zapewnić przewagę gubernatorowi generalnemu,** mianowanemu w Paryżu, Komisja **wyposażała parlament w podstawowe prawo każdego parlamentu:** uchwalania gubernatorowi votum nieufności.

Słowem — socjalistyczny referent Komisji, Rabier, będąc rzecznikiem większości współpracujących ze sobą komunistów, socjalistów i zainteresowanych Arabów, wyrażał, wbrew reakcyjnej mniejszości Komisji, złożonej z przedstawicieli PRL, MRP i RDG poglądy szerokie i względnie postępowe, zgodne z humanitarną tradycją Francji; socjalistyczny premier Ramadier, opierając się na **reakcyjnej** większości w parlamencie, złożonej z tych ostatnich stronnictw, bronił, wbrew komunistom i, jak zaraz zobaczymy, **wbrew socjalistom,** tradycyj i interesów francuskiego wstecznictwa.

Przed otwarciem kurtyny

Ale tutaj przechodzimy do drugiego aktu tragikomedii, której treścią **są walki wewnętrzno - polityczne we Francji.** Zanim kurtyna odsłoni się na wielkich zbiorowych scenach kongresu socjalistycznego, przyjrzyjmy się w jaki sposób i w imię czego tworzyła się, za kulisami, ta reakcyjna większość.

W tym samym czasie, gdy MRP pod naciskiem swoich kolonistów i RDG pod naciskiem UDSR, manewrowego oddziału generała de Gaulle'a w łonie radykałów, manifestowały zgodnie gwałtowną opozycję wobec projektu Komisji, rząd wniósł do parlamentu **projekt ordynacji do wyborów municypalnych,** które odbędą się we Francji w październiku tego roku. Projekt był wsteczny, gdyż zarzucał w komunach poniżej pewnej liczby mieszkańców, system proporcjonalny na rzecz okręgów większościowych z dwiema turami głosowania i posiadał ostrze antykomunistyczne, gdyż wprowadzał specjalny reżim wyborczy w departamencie Sekwany, gdzie komuniści posiadają szczególnie silne wpływy. Ale, mimo to, projekt ten nie skupił jednomyślności obu stronnictw francuskiej reakcji. Jeżeli przedłużając tradycje III Republiki, przypadał do smaku **radykałom,** którzy posiadają w okręgach wyborczych stare koneksje i lokalną popularność, to mało się podobał **MRP,** która, jako **partia „ludzi nowych",** woli listy wyborcze, wynikające z systemu proporcjonalnego: Z tych względów MRP była skłonna poprzeć raczej stanowisko komunistów, broniących tego systemu, jako najbardziej demokratycznego; socjaliści w tym punkcie skłaniali się ku radykałom. Wówczas to następuje rozwiązanie sytuacji, godne klasyków sztuki dramatycznej.

Dyplomacja czy intryga?

Ramadier udziela uspokajających zapewnień przedstawicielom RDG, którzy grożą ustąpieniem z rządu, gdyby projekt Komisji został wzięty pod obrady parlamentu; poczem zwraca się do MRP, przyrzekając jej, że za podstawę dyskusji wzięty zostanie projekt **rządowy** statutu, **mimo** stanowiska Komisji; ale żąda wzamian akcesu do rządowego projektu ordynacji wyborczej, roztaczając przed oczyma swoich rozmówców przerażające perspektywy kryzysu rządowego, gdyby radykałowie wytrwali w swoim zamiarze opuszczenia koalicji. Targ zostaje ubity, Ramadier odzyskuje reakcyjną większość i rządowy projekt ordynacji wyborczej, wbrew głosom komunistów zostaje uchwalony. **Ramadier ukazuje się jako arbiter i rozjemca większości, złożonej z reakcyjnych stronnictw francuskiego mieszczaństwa.** Co o tym myślą szerokie rzesze aktywistów socjalistycznych. **Odpowiedział na to Kongres ich partii.**

Los Algeru obiektem przetargów

Referent Komisji, Rabier, powiedział głośno na scenie, z podium tego kongresu, co się działo za kulisami. „Prowadziliśmy wczoraj — oświadczył delegatom — **dyskusję z Ramadierem i żądaliśmy od niego, aby zostawił Zgromadzenie panem swoich decyzji. Ale Ramadier nam odpowiedział, że doszedł do kompromisu z innymi partiami większości. Ma się wrażenie, że przetargowano przyszłość Algeru za ordynację municypalną".**

Relacja gwałtownej krytyki delegatów, wykraczałaby poza temat artykułu. Przypomnijmy tylko formalną uchwałę Kongresu w sprawie statutu:

„39 Kongres SFIO daje wyraźny mandat grupie parlamentarnej i ministrom socjalistycznym, aby doprowadzili do uchwalenia projektu Komisji przez parlament. Poza tym Kongres żąda od premiera Ramadiera, aby w żadnym wypadku nie stawiał kwestii zaufania w czasie dyskusji, a w szczególności w następujących dwóch punktach:

1 pełnego utrzymania wskazanych rozporządzeń, (które gwarantują system dwóch kolegiów wyborczych w koncepcji Komisji),

2 utrzymania zwykłej większości w zgromadzeniu algerskim".

Jednolity front przeciw polityce Ramadiera

Ale kongres wypowiedział również swój pogląd na ramadierowską ordynację wyborczą, upoważniając, w oddzielnej uchwale, kandydatów socjalistycznych do tworzenia, w drugich turach głosowania, koalicji z innymi partiami **„celem zadania porażki reakcji".** Chodzić tu może tylko o sojusze z partią komunistyczną.

Kongres zakończył swe obrady 18 sierpnia, na nocnym posiedzeniu, Ramadier zażądał od parlamentu **wzięcia za podstawę obrad nad statutem Algeru projektu rządowego** i głosami reakcyjnej większości zasada ta została uchwalona. **Deputowani komunistyczni i socjalistyczni głosują razem przeciw wnioskowi Ramadiera;** ministrowie socjalistyczni mieszają swe głosy z głosami PRL, MRP i RDG, **wbrew własnym towarzyszom.** Referent Komisji Rabier podaje się do dymisji.

Deputowani muzułmańscy na znak protestu opuszczają salę obrad. W chwili poprzedzającej ten sensacyjny gag, na scenie pojawia się ów **nieodzowny bohater utworów klasycznych „enfant terrible",** który głośno mówi to o czym inni myślą pocichu.

Gen. de Gaulle ogłasza deklarację, w której wypowiada swój autorytatywny pogląd na sprawę Algeru. **Deklaracja ta w gruncie rzeczy udziela błogosławieństwa wszystkim wielu propozycjom projektu rządowego pod warunkiem ich zaostrzenia i dostarczenia kilku pomysłów jeszcze bardziej reakcyjnych.**

W dwa dni po tym bomba wybucha w Zgromadzeniu Narodowym i jak Atena z głowy Jowisza wystrzeliła z półkola parlamentu nowa formacja polityczna pn. **„Międzygrupa Walki o Prawdziwą Demokrację"** — pod tą nazwą która kryje treść przeciwną swej nazwie, grupują się zmobilizowane doraźnie po różnych partiach reakcji — gaulliści. Nie widać w niej socjalistów.

Wystąpienie de Gaulle'a miało dokończyć tego co rozpoczął Ramadier, utwierdzić reakcyjną większość i dokonać dywersji w szeregach socjalistycznych.

Czy jednak rezultatem manewru nie stanie się to samo, co już się przytrafiło nazwie „Międzygrupy"?

Rezultat ten może łatwo okazać się przeciwny zamierzonemu.

Szczegółowe sprawozdanie z tygodniowych obrad nad poszczególnymi artykułami projektu **nie wydaje się potrzebne.** Zaznaczamy tylko, że w toku debaty **socjaliści,** a przede wszystkim **komuniści francuscy i algerscy,** starali się, drogą poprawek, polepszyć projekt rządowy, o ile to było możliwe i że w przeważającej ilości wypadków przedstawiciele partii robotniczych **głosowali razem.** W głosowaniu nad całością projektu, w środę wieczorem, **komuniści się wstrzymali, nie chcąc zań brać odpowiedzialności,** ale deputowani socjalistyczni oddali za nim swe kartki. A przecież zasada szczelnie izolowanych kolegiów wyborczych i kwalifikowanej większości 2/3 w parlamencie algerskim, formalnie potępione przez Kongres socjalistyczny, zostały w statucie, mimo pewnych retuszów utrzymane!

Komu Ramadier dotrzymał słowa?

Z taką to uchwałą Ramadier miał stanąć przed nowoobranym Komitetem Naczelnym swego stronnictwa. **„Ramadier dotrzymał słowa",** obwieszczał triumfalnie tytuł artykułu prezesa MRP, **Schumanna,** nazajutrz po wzięciu pod obrady projektu rządowego. Co sobie mogli powiedzieć na ten temat, na posiedzeniu Komitetu Naczelnego SFIO socjalistyczny premier i sekretarz generalny partii, Guy Mollet, którego rezolucja, uchwalona przez Kongres, zobowiązuje socjalistycznych ministrów i deputowanych do wzmożonej dyscypliny partyjnej?

Właśnie w chwili stawiania ostatniej kropki, ta kulminacyjna scena uległa in extremis przeróbce, ponieważ główny bohater Ramadier nie skorzystał z zaproszenia Komitetu i nie wziął w niej udziału.

Któż zaprzeczy, że napięcie dramatyczne rośnie.

M. BIBROWSKI

Chłopska Droga

Tygodnik PPR dla wsi

Z notatnika WARSZAWY

POGODA

Prognoza na dzień 4 sierpnia br.: W ciągu dnia zachmurzenie zmienne, z możliwościami lokalnych opadów, z większymi rozpogodzeniami od północy kraju.

Nocą chłodno i mglisto. W dzielnicach północnych w ciągu dnia temperatura od 18—20 st. Słabe wiatry z kierunków północno-wschodnich.

Czym zawiniły maszyny do szycia?

Warszawa przeżywa okres kontroli i kontrolerów. Kontrole konieczne i co najważniejsze, skutecznych. Słabo rachujących swoje własne zyski restauratorów — kontrolują lustratorzy podatkowi. Sklepikarzy o słabej pamięci (zapominają o cenach urzędowych) — Komisje Cennikowe, anarchizujących przedsiębiorców (nie wykupują patentów) — Komisja Specjalna itd. itd.

Bywają jednak kontrole, które są jedynie wynikiem nieporozumienia i którym należy położyć stanowczo kres.

Otóż niektórzy lustratorzy urzędów skarbowych (za takich w każdym razie się podają) w ostatnich tygodniach chodzą od domu do domu w poszukiwaniu... maszyn do szycia. Dowiadują się u dozorcy, sprawdzają w Komitecie Blokowym, szukają, szperają — „kto to tu w tym domu posiada tak groźny, niebezpieczny sprzęt — maszynę do szycia".

Ludzie, jak to ludzie, wpadają w popłoch. Od ucha do ucha szepcą sobie coraz to groźniejsze wiadomości: nie wolno posiadać maszyny do szycia, albo: naznaczono podatek od maszyn do szycia, albo: rejestracja maszyn do szycia i inne coraz to bardziej sensacyjne.

Naturalnie kontrole te są albo nieporozumieniem, albo mistyfikacją, a kontrolerzy — mistyfikatorami.

Ręczymy za to (nawet własną głową), że każdy mieszkaniec Warszawy może po pierwsze posiadać maszynę do szycia, po drugie nikt za maszynę nie płacił i nie będzie w przyszłości płacić podatku.

Chyba że: PO PIERWSZE maszyn tych jest dwie lub więcej, PO DRUGIE przy maszynach siedzą panienki i szyją okrycia, lub inne bluzeczki. Bluzeczki te sprzedawane są do sklepów konfekcyjnych, a właścicielka tych maszyn, to znaczy ściśle właścicielka przedsiębiorstwa krawieckiego, nie posiada patentu i nie płaci podatków. W innych wypadkach kontrole te są nieporozumieniem i tylko nieporozumieniem. (s.)

I znowu jesteśmy w klasie

Nie wszystkie dzieci Warszawy znalazły miejsce w szkole

Budynek duży i jasny. Czysto wymyte i odświeżone klasy błyszczą lakierem pulpitów i nieskalaną jeszcze kredą czerni tablicy.

Szkoła powszechna Nr 93 przy ul. Czerniakowskiej czeka „zapięta na ostatni guzik" na swoich wychowanków. Jest to należy zaznaczyć szkoła, która na terenie Warszawy jedna z pierwszych przystąpiła do pracy. Lekcje rozpoczęły się tu już 8 lutego 1945 r. Można powiedzieć śmiało, że jest to szkoła — pionier. Odbudowana po zburzeniu wymaga jeszcze drobnych remontów, by w pełni uczynić zadość wymaganiom higieny i estetyki.

Widać, że dyrektor cieszy się nią, chwali, „chucha i dmucha".

— Nasze szkoła zaspakaja potrzeby dzielnicy. Wszystkie zgłoszone dzieci zostały przyjęte. Mamy obecnie 550 uczniów w tym 200 to sieroty i półsieroty wojenne. Czy nie dało by się — dodaje po chwili — poruszyć sprawy remontu? Może gdzieś powiedzieć, gdzieś nacisnąć? Wiem, że tu lepiej jest niż w innych szkołach ale... ale przecież to są moje dzieci...

„Moje dzieci"

I to mnie właśnie w tej, pod zupełnie właściwym adresem skierowanej prośbie najbardziej uderzyło — „moje dzieci". Dyrektor szkoły Nr 93 traktując jak „swoje" przeszło pół tysiąca dzieci, walczy o ich dobro, o ich wygodę dosłownie „zębami i pazurami". I choć natknie się na tysiączne trudności, choć często usłyszy, że „gdzie indziej jest jeszcze gorzej", „nie macie powodu do narzekań" itd. itp. będzie dalej walczył. W tej walce o dobro dzieci warszawskich powinno dyrektorowi i innym równie jak on zapalonym pedagogom i opiekunom dzieci przyjść z pomocą całe społeczeństwo.

A sytuacja na odcinku szkolnym w Warszawie aczkolwiek poprawia się znacznie nie jest jeszcze bynajmniej różowa. Wraz z rozpoczęciem się nowego roku szkolnego powracają stare kłopoty. CZY WYSTARCZY MIEJSCA DLA WSZYSTKICH DZIECI? CZY BĘDZIE CIEPŁO? CZY DZIECI BĘDĄ MIAŁY Z CZEGO SIĘ UCZYĆ? CZY NIE TRZEBA BĘDZIE, JAK W ROKU UBIEGŁYM POŻYCZAĆ KSIĄŻEK OD ZNAJOMYCH, OD SĄSIADÓW (jeżeli ci posiadają dzieci w wieku szkolnym), od kolegów, od koleżanek itp.

Czy dzieciom będzie ciepło?

Jeżeli chodzi o izby szkolne to prawda, mamy ich w tym roku w Stolicy o 100 więcej niż w roku ubiegłym. Czy to jednak wystarczy? Według wiadomości jakie posiadamy jeszcze tysiące dzieci pozostaną bez szkoły. Czy mamy pozostać na to obojętni?

OPAŁU, JAK NAM OBIECUJĄ, W TYM ROKU WYSTARCZY. Było go dosyć i w roku ubiegłym, chociaż trzeba zaznaczyć, że niekiedy gatunek jego był tak niski, że nie spełniał swego zadania. We wspomnianej szkole „93" od marca już nie palono. GORZEJ SPRAWA PRZEDSTAWIA SIĘ W WOJEWÓDZTWIE, gdzie według alarmujących meldunków powiatowych inspektorów szkolnych, węgla mamy o wiele za mało, by można nim było dostatecznie opalić izby szkolne.

Są już podręczniki

Najlepiej PRZEDSTAWIA SIĘ SYTUACJA NA ODCINKU „PODRĘCZNIKOWYM". Podręczników wystarczy dla wszystkich dzieci i ceny ich będą dostępne.

Reasumując widzimy że na terenie szkolnictwa uczyniono olbrzymi krok naprzód.

Jednak do doskonałości jest jeszcze daleko. Same władze szkolne, sam Zarząd Miejski nie potrafią dostatecznie szybko doprowadzić sytuacji szkół warszawskich do stanu zupełnie zadawalającego. W akcji odbudowy szkół wziąć musi udział całe społeczeństwo Warszawy, a szczególnie rodzice i opiekunowie dziatwy szkolnej i wszyscy uczniowie i uczenice. We wrześniu, w miesiącu odbudowy młodzież szkolna powinna wziąć w odbudowie i porządkowaniu swych szkół, winna nie szczędzić ofiar i wysiłków dla odbudowy Warszawy. Jesteśmy wszyscy gospodarzami w naszym kraju wszyscy, więc musimy gospodarować i dobro ogólne powinno nam wszystkim leżeć na sercu.

Z. Kwiecińska

Łatwiej pracować zespołowo

W ubiegłą niedzielę peperowcy Warszawy oczyszczali drogę do Muzeum Narodowego na Starym Mieście.

W nadchodzącą niedzielę Komitet Warszawski PPR mobilizuje cztery dzielnice partyjne: Żoliborz, Śródmieście, Powiśle i Starówkę dla dalszej pracy nad odgruzowaniem Starego Miasta.

Czy powstanie na Mokotowie ogródek jordanowski?

Zależy to od ofiarności mieszkańców Śródmieścia

Pierwszy ogródek jordanowski, który w ramach „Miesiąca Odbudowy" urządzi ludność śródmieścia, powstanie na Polu Mokotowskim. Ogródek ten ciągnący się wdłuż ul. Polnej zajmować będzie teren długości ok. 300 mtr. i szerokości ok. 150 mtr.

Dzielnicowa Rada Narodowa postawi tu barak na świetlicę, stołówkę i kuchnię oraz urządzi boisko sportowe, piaskownice itp. a cały plac ogrodzi siatką i żywopłotem.

Termin oddania ogródka jordanowskiego do użytku przewidziany jest na wiosnę przyszłego roku. Dzielnicowa Rada Śródmieścia postanowiła jednak dołożyć wszelkich wysiłków, aby w ciągu września i października tego roku uporządkować i zniwelować cały teren, ogrodzić go oraz założyć wzdłuż parkanu żywopłot.

Dzieci śródmieścia już tej zimy będą mogły korzystać z ogródka na Polu Mokotowskim. Przed nadejściem mrozów, z gruzu uprzątniętego terenu wybudowany będzie tor saneczkowy, a część placu zużytkowana będzie na ślizgawkę.

Praca na wytyczonym terenie rozpoczęła się tak jak w całej Warszawie, w zeszłą niedzielę. Ponieważ do wymierzenia placu nie potrzeba było wielu osób, w pierwszym dniu pracowało od godziny 9 do 4 — trzydziestu członków PPR i PPS dzielnicy Śródmieście. Poza wymierzeniem terenu rozpoczęto już w pierwszym dniu prace porządkowe. Łopaty, kilofy oraz potrzebne narzędzia udało się Dzielnicowej Radzie wypożyczyć na okres 2 miesięcy z SPB i ZOM.

DRN ma jednak poważny kłopot z uporządkowaniem placu, bowiem ten odcinek Pola Mokotowskiego zawalony jest stertami gruzu, który trudno będzie usunąć ręcznie. Toteż w dniu wczorajszym zwrócono się z prośbą do Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego oraz Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego o wypożyczenie dwóch buldozerów.

W poniedziałek DRN-Śródmieście za pośrednictwem Komitetów Domowych zaapelowała o wzięcie udziału w pracy do mieszkańców: ul. Mokotowskiej, Oleandrów, Polnej i Marszałkowskiej. Na 110 potrzebnych pracowników zjawiło się jednak tylko 40. Wśród pracujących przeważającą ilość stanowiły kobiety i młodzież. Podobnie było następnego dnia we wtorek. Na 90 zapotrzebowanych, na których liczono, stawiło się 60. Wierzymy jednak w to, że mieszkańcy Śródmieścia nie zapomną o swych obowiązkach w „Miesiącu Odbudowy". (g)

Z życia organizacji warszawskiej

ZEBRANIE PRELEGENTÓW

Wydział Propagandy Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia tow. prelegentów, że w sobotę dnia 6 września o godz. 17 w lokalu KW PPR (Al. Jerozolimskie 57, sala konferencyjna) odbędzie się zebranie prelegentów: na porządku dziennym: referat Kierownika Wydziału Zagranicznego KC PPR tow. Dłuskiego nt. „Sytuacja międzynarodowa i zagadnienia suwerenności narodów".

Obecność tow. prelegentów obowiązkowa.

ODPRAWA SEKRETARZY KÓŁ DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE PÓŁNOC

Dziś, 4 września o godz. 16 w lokalu Komitetu Dzielnicowego Śródmieście Północ (Senatorska 42) odbędzie się odprawa tow. sekretarzy i egzekutyw kół terenowych i obwodowych.

ODPRAWY PRELEGENTÓW KÓŁ DZIELNICOWYCH GROCHÓW I POWIŚLE

Komitety Dzielnicowe Grochów i Powiśle zawiadamiają tow. prelegentów Dzielnic Grochów i Powiśle, że odprawy kół prelegentów odbędą się:

Dzielnicy Grochów dnia 4 września o godz. 16.30;

Dzielnicy Powiśle w piątek dnia 5 września o godz. 16 w lokalu KD, ul. Czerwonego Krzyża 21/23.

Obecność tow. prelegentów obowiązkowa.

ZEBRANIE KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ PPR I PPS DZIELNIC POŁUDNIE

Kolejne wspólne zebranie Komisji Porozumiewawczej PPR i PPS Dzielnic Południe odbędzie się dziś, tj. dnia 4 września o godz. 16.30 w lokalu Komitetu Dzielnicowego PPR (Willowa Nr 8/10).

—«o»—

Kursy esperanta

Korespondencyjny Kurs Języka Międzynarodowego Esperanto, opracowany na podstawie podręcznika „Petro", wydanego przed wojną przez Międzynarodowy Związek Robotników Esperantystów w Paryżu — zorganizował Związek Esperantystów w Polsce, Zarząd Główny w Warszawie. Sekretariat Kursu (Warszawa, ul. Marszałkowska 81 m. 32) wysyła zainteresowanym — za nadesłaniem znaczka pocztowego — bezpłatny prospekt.

Poradnia dla niemowląt

Wydział Medycyny Społecznej, Bagatela 10, zawiadamia, że została uruchomiona poradnia dla niemowląt w VI Ośrodku Zdrowia, Słowackiego 5-b. Dni przyjęć: poniedziałki, środy, piątki, godz. 12—14.

Pasażerowie tramwajów i autobusów! Kupując „cegiełkę" odbudowujecie Warszawę

Począwszy od dnia 1 września w tramwajach, autobusach i trolleybusach, na wszystkich liniach komunikacji miejskiej, sprzedawane są „cegiełki" na Odbudowę Warszawy. Konduktorzy posiadają bloczki dodatkowych, numerowanych biletów po 10 zł. Kupno „cegiełki" jest dobrowolne.

Bilety posiadają następujący nadruk: „Odbudowa Warszawy — to zwycięstwo nad zaborczością Niemców. Ofiara 10 zł. Stołeczny Komitet Odbudowy Warszawy, Chocimska 31. Konto P.K.O. 5061".

10 zł to suma naogół dostępna dla kieszeni warszawiaka, a wpływy uzyskane z kupna jednej cegiełki przez każdego pasażera dały w ubiegłą niedzielę 150 tys. zł.

Stołeczny Komitet Odbudowy Warszawy zwrócił się ostatnio do Zarządu Miejskiego z wnioskiem o zezwolenie na inkasowanie dobrowolnych ofiar na S.F.O.W. przy rachunkach Gazowni. Jak dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, projekt ten prawdopodobnie zatwierdzony zostanie przez władze miejskie. (g)

Kiedy powstanie sklep spółdzielczy na terenie domków fińskich?

Gęsto zamieszkała kolonia domków fińskich w Warszawie, do tej chwili pozbawiona jest jakiejkolwiek bądź spółdzielni, w której okoliczni mieszkańcy mogliby się zaopatrywać w towary po przystępnej cenie. Mieszkańcy domków fińskich zdani są więc na łaskę lub niełaskę właścicieli spożywczych budek, którzy obdzierają ich ze skóry.

A przecież zarząd domków fińskich zwrócił się swojego czasu do Spółdzielni Spożywców z prośbą o założenie na tym terenie sklepu. Ofiarowano nawet w tym celu budynek administracyjny.

Kierownictwo Spółdzielni orzekło, że budynek ten nie nadaje się na sklep. Zaproponowano więc wybudowanie nowego sklepu, dając do dyspozycji Spółdzielni elementy konstrukcyjne.

Spółdzielnia orzekła, że sprawę musi rozpatrzyć. Minęło już kilka miesięcy, a rozpatrywanie trwa.

Uważamy, że Spółdzielnia Spożywców powinna załatwić i to jak najszybciej palącą tę sprawę. (w. b.)

Żywy depozyt

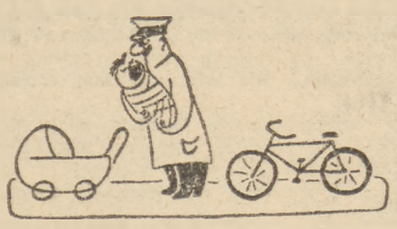

Przed gmachem BGK znajduje się przechowalnia rowerów. Rowerami opiekuje się specjalny strażnik Pracownik ZM jest zawsze usłużny, grzeczny, a o powierzone sobie rowery dba jak o swoje.

Widocznie zwróciło to uwagę mam, które mając do załatwienia jakąś sprawę w Zarządzie Miejskim, nie wiedzą, co począć ze swymi paromiesięcznymi pociechami.

Ostatnio można zauważyć, obok rowerów zagarażowany... wózek z niemowlęciem. Tak kłopotliwy „bagaż" nie wywołuje (o dziwo!) żadnych protestów, przeciwnie, strażnik opiekuje się gorliwie żywym depozytem. (g)

Teatry

TEATR POLSKI nieczynny.
TEATR KUZMAŁTOŚCI (Marszałkowska) „Szklana menażeria"
„MAŁY" (Marszałkowska 81): godz 18 „Pygmalion" G. B Shawa.
„POWSZECHNY" (Zamoyskiego 20) godz 18 „Człowiek który szuka śmierci".
JASKÓŁKA (Marszałkowska 49) „Człowiek na burtą" Cwojdzińskiego.
TEATR COMOEDIA — „Przyjaciel orzyjdzie wieczorem"
TEATR MUZYCZNY — „Siedem śmiechów głównych".

Kina

PALADIUM (Złota 7-9) „Siódma zasłona" pocz. 14, 18 i 20.
ATLANTIC (Chmielna 33): początek 14, 16 i 20. „Sąd Narodów".
POLONIA (Marszałkowska 56) „Zwycięzcy stepów", pocz. 14, 16 i 20.
STYLOWY (Marszałkowska 112), pocz o godz. 13, 15 i 21; „Miłość na lekarstwo".
Kino „SYRENA" (Inżynierska 2). „My z Kronsztadtu".
TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) „W górach Jugosławii".
CYRK Nr 3 — Jagiellońska róg Brukowej codziennie program o godz. 19.30.

Radio

Dnia 4 września 1947 r. Czwartek

6.00 Sygn. czasu, 6.30 Muz. popul., 7.15 Wiad. por., 12.06 Wiad. południ., 12.10 „Melodie ludowe" w wyk. Zesp., 12.25 Aud. dla wsi, 12.35 Utwory skrzypc. komp. rosyjskich, 13.00 „Z mikrofonem po kraju", 13.10 Konc. rozr., 15.00 Muz. tan., 15.40 Pieśni hiszpańskie i serenady, 16.00 Dz. popoł., 16.20 Recital wioloncz. T. Kowalskiego, 16.40 „Z naszej radiofonii", 16.50 Porad. gospod., 17.00 „Muzyka dla wszystkich", 18.00 Muz. poważna, 19.10 Aud. dla wojska, 19.40 Konc. polskiej muz. organ. w wyk. Wł. Ościeli. 20.00 ... Zw. Radzieckim, 20.25 Konc. Sekstetu P. R., 21.00 Dz. wiecz., 21.30 Rezerwa muz., 21.45 Słuch. pt. „Poskromienie złośnicy", 22.20 Konc. Ork. Tan. P. R. pod dyr. J. Cajmera, 23.00 Ostatnie wiad., 23.20 Muz. poważna, 24.00 Hymn.

Nielegalne przedsiębiorstwo tytoniowe w piwnicy zburzonego domu

Zburzona kamienica przy ul. Pańskiej 36 pozornie niczym nie różniła się od szeregu podobnie opuszczonych ruin, stojących szeregiem na tej ulicy.

W rzeczywistości jednak w gruzach domu Nr 36 panował ożywiony ruch.

Uwagę funkcjonariuszów władz skarbowych zwrócili liczni interesanci, obarczeni różnej wielkości paczkami, którzy minąwszy zrujnowaną bramę ginęli w czeluściach jednej z piwnic.

Tajemnicę domu przy ul. Pańskiej 36 wyjaśniła rewizja, przeprowadzona w tak często odwiedzanej piwnicy. Okazało się, że niejaki **Jan Wiśniewski**, zam. na Pl. Kazimierza 3, z zawodu ślusarz, urządził sobie w gruzach „przedsiębiorstwo tytoniowe". Zainstalowawszy w piwnicy wielką maszynę do krajania liści tytoniowych, podłączył jej motor do przewodów elektrycznych na ulicy. Pomysłowy ślusarz zdobywszy sobie liczną klientelę wśród handlarzy „swojaków" oraz surowca tytoniowego, krajał maszynowo liście tytoniowe za opłatą 25 złotych za kg. Przy rewizji znaleziono w nielegalnym przedsiębiorstwie 471 kg zamagazynowanego surowca.

Sprawa skierowana została do Komisji Specjalnej i „przemysłowiec" z ulicy Pańskiej powędruje na dwa lata do obozu pracy. (g).

Za wielkie apetyty pp. piekarzy Lepiej chleb wywozić niż sprzedawać po cenie urzędowej

Jakość wolnorynkowego warszawskiego pieczywa uległa ostatnio znacznemu pogorszeniu. Zarówno chleb, jak i bułki, wypiekane są z niższej gatunkowo mąki. Często *znajdujemy zarówno w bułkach, jak i chlebie otręby, a nawet kawałki słomy.* Piekarze przestrzegają na ogół cen urzędowych, ale za to odbijają sobie na „jakości" pieczywa.

Można wprawdzie kupić smaczny chleb i bułki, ale tylko potajemnie. Codziennie — z nastaniem zmroku — w bramach zaułkach — handlarki sprzedają pieczywo dla „wybranych" Cena jego jest naturalnie odpowiednio wysoka.

Nielegalny wypiek „lepszego" pieczywa, odbija się niekorzystnie na zaopatrzeniu Warszawy w chleb, sprzedawany po cenie urzędowej.

Od kilku dni w *niektórych dzielnicach miasta* — można zaobserwować *brak bułek i chleba.* Wzrosła również cena — chleba kartkowego — sprzedawanego na wolnym rynku. *Dochodzi do 80 zł, a nawet wyżej.*

Ta sytuacja nie wynika z braku mąki na rynku. Mąki jest pod dostatkiem — dowodem tego jest m. inn. masowy wywóz chleba z Warszawy na bliską prowincję.

Sytuacja na rynku warszawskim wymaga specjalnej uwagi zarówno ze strony Komisji Specjalnej, jak i brygad Kontroli Społecznej. (w. b.)

A początek był skromny... Na Kole stanie Dom Kultury Dziecka

Dowiadujemy się wciąż o spontanicznych i dobrowolnych akcjach zakładów pracy, związków, partii politycznych i organizacji młodzieżowych, deklarujących swój ochotniczy udział w odbudowie Warszawy. Godny podkreślenia jest fakt, że jako dzień odbudowy wybierają ochotnicy **przeważnie niedzielę, dzień swego wypoczynku po całotygodniowej pracy.**

Nie pozostali w tyle za innymi peperowcy i **ZWM-owcy Koła.** Swój Dzień Odbudowy postanowili poświęcić pracy nad zniwelowaniem i przygotowaniem terenu pod budowę pierwszego w Polsce **Domu Kultury Dziecka.** Projekt budowy takiego domu wyszedł od zarządu miejscowego ośrodka RTPD na Kole. Inicjatywę ZWM podchwycili peperowcy i towarzysze z PPS. Projekt, początkowo skromny, rozszerzono i obecnie przewiduje się zbudowanie poważnego ośrodka młodzieżowego, składającego się z **przedszkola (dla 200 dzieci) i świetlicy, mogącej pomieścić do tysiąca dzieci.** W dalszym etapie, to znaczy w początkach przyszłego roku, przewiduje się budową żłóbka i prewentorium.

Dom będzie domem tylko w przenośni, w rzeczywistości bowiem będzie składał się z kilku baraków, znajdujących się obecnie w drodze z Poznania do Warszawy. Baraki będą miały podwójne ścianki, między którymi będzie się znajdowała 10-centymetrowa warstwa materiału izolacyjnego. Centralne ogrzewanie (system podsufitowy) zapewni dzieciom ciepło w czasie mrozów.

Sprawę funduszów na budowę domu rozwiązano pomyślnie. Jeden milion złotych na zakupienie baraków przeznaczył Zarząd Główny RTPD. Cztery miliony złotych na pokrycie kosztów budowy i urządzenia wyasygnuje Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Pewne fundusze na budowę żłobka obiecało przydzielić Ministerstwo Zdrowia.

Za punkt honoru postawili sobie inicjatorzy i wykonawcy tego pięknego projektu wybudowanie jeszcze w tym roku przedszkola, świetlicy i sali widowiskowej.

(kg)

Szkoła baletowa Moisiejewa wystąpi dziś w Teatrze Polskim

Znany publiczności warszawskiej, z zeszłorocznych występów swego świetnego baletu — Igor Mojsiejew, bawi w Warszawie z grupą młodzieży ze szkoły baletowej zespołu. Młodzi artyści brali ostatnio udział w festiwalu praskim i po wielu koncertach w miastach czeskich zatrzymają się do 15 września w Polsce. Młodociani uczniowie Mojsiejewa wystąpią w Warszawie dwukrotnie, a więc dziś o godz. 19 w **Teatrze Polskim** i jutro o 17 na korcie tenisowym **Stadionu Wojska Polskiego.** W programie występu baletu znajduje się popularny i znany z ostatnich występów zespołu taniec „Bulba".

Z Konserwatorium

W bieżącym roku akademickim zaczynając od 1 września, Konserwatorium w Warszawie uruchamia wydział kształcenia nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach ogólnokształcących, (chór mistrzów, kapelmistrzów i instruktorów). Zapisy w Konserwatorium ul. Profesorska Nr 6.

Ostatni egzamin 27 września br Rozpoczęcie wykładów z dniem 1 października 1947 r.

Sąd ofiar katastrofy przy ul. Bonifraterskiej

W szpitalu Dzieciątka Jezus znajduje się jeszcze jedna z ofiar tragicznego wypadku na ul. Bonifraterskiej. Silne uszkodzenie obu gałek ocznych nie pozwala na zwolnienie ob. FELIKSA NOWICKIEGO z pod obserwacji specjalistów, którzy dokładają wszelkich starań, by zapobiec ślepocie. Lekarze są nadal jednak dobrej myśli.

Drugi z pacjentów, ob. ANTONI CHERKA, opuścił wczoraj szpital.

Dwóch rannych, przebywających obecnie w szpitalu żoliborskim powraca dosyć szybko do zdrowia. Po udanej trepanacji czaszki, ob. HELENA BOGAJEWSKA, nie odczuwa już żadnych dolegliwości. Utrata wzroku przestała jej już grozić. Chora musi jednak jeszcze jakiś czas pozostać w lecznicy.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny od godz. 15—16, Sekretarz Redakcji — — 10—11
Telefony: Redaktor Naczelny 86-645, Sekretarz Redakcji 88-228, Kier. działów 851225
ADMINISTRACJA czynna od godz.: 8—16
Konto P. K. O. w Warszawie I-1000, S. G. K. Oddz. Gł. w W-wie Nr. 749, Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
Adres Redakcji Administracji Warszawa, ul. Smolna 12.
Cennik ogłoszeń ukazuje się w poniedziałki, środy i piątki.
B-37932

Zwiedzamy placówki przemysłu Ziem Odzyskanych

Wielka fabryka małych wodomierzy — największa w Europie

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Przy rurociągach, w piwnicy, w każdym domu znajdziemy niedużе, wielkości — no, powiedzmy — średniego garnka, skromne, niepozorne urządzenie: wodomierz.

Jeśli jesteś „wodnym" pracownikiem magistratu, wiesz o jego istnieniu, jeśli zwykłym płatnikiem komornego, wiesz pewnie tylko tyle, że każą ci co miesiąc płacić za wodę, na podstawie jakichś obliczeń, więc taka mądra rzecz, jak licznik, gdzieś tam sobie chyba istnieje.

Znane na całym świecie

We Wrocławiu posiadamy **największą w Europie, a jedną z największych na świecie** fabrykę tych pozornie skromnych urządzeń. Pozornie, bo wodomierz to przedmiot bardzo precyzyjny, posiadający osiem razy więcej kółek, niż zwykły budzik.

Przed wojną nazwisko rodziny niemieckiej **Meineke**, w której posiadaniu była znaczna większość akcji fabryki, znane było w całym świecie. Niemcy eksportowali liczniki do wszystkich krajów, oprócz USA, ZSRR i Anglii, co było oczywiście poważną pozycją w dochodach państwa.

A my?

Fabryka w roku 1945 wyglądała tak, jak na zdjęciu. Zniszczenie w budynkach 40%, w maszynach 60%.

Rynek zbytu? Hm... Nie spodziewano się, że będzie duży. Domy uległy zniszczeniu, ale ukryte w piwnicach wodomierze przeważnie spokojnie przetrwały. Zapobiegliwe Zarządy Miejskie zaopatrzyły się w nie obficie, bez żadnych trudności. Odbudową fabryki nikt się specjalnie nie interesował.

Nikt się nie spodziewał, że kopciuszek może zrobić karierę. Rolę wróżki spełnił w ubiegłym roku **tow. minister Minc**, który oglądając kiedyś „PFW" — Państwową Fabrykę Wagonów odwiedził również znajdującą się nad Odrą, drugą „PFW" — Państwową Fabrykę Wodomierzy. Zobaczył ruiny, które zaczynały nabierać kształtów budynków, projekty śmiałe i dalekowzroczne, zdumiewająco bezinteresowną prawie pracę robotników. Zobaczył i obiecał 10 milionów zł, które wkrótce nadeszły.

Świat je pamięta

W lipcu ub. r. były Międzynarodowe Targi w Sztokholmie.

— To wodomierze wrocławskie istnieją? — zadziwił się świat i od razu dostaliśmy zamówienia do Danii i Szwecji. W trakcie finalizacji są umowy z kilkoma innymi państwami.

Ale wcale nie od liczników zaczęto. Ponieważ nie wiadomo było, jakie będzie na nie zapotrzebowanie, wybrano na początek produkcję inną. bez zastrzeżeń niezbędną — **armatury do parowozów:** inżektory, czyli urządzenia ściągające wodę do kotłów, szybkościomierze i inne konieczne części pociągów, które przed wojną sprowadzaliśmy z Austrii, a bez których fabryka Cegielskiego, ani „Pa Fa Wag" nie mogłyby robić tego, co robią.

Poza tym **robi się obecnie próby nad turbinkami oświetleniowymi do wagonów.** Bo to, że nocami jeździmy w ciemności, to wina nie tylko tego, że nie ma żarówek, ale przede wszystkim braku turbinek oświetleniowych, sprowadzanych przed wojną z zagranicy.

Fabryka robi też odlewy z żeliwa i metali kolorowych na potrzeby fabryk miejscowych.

Miesięczna produkcja wynosi: 25 kompletów armatury parowozów, 20 kompletów armatury ogrzewczej i około 1.000 wodomierzy.

Ogółem pracuje ponad 800 osób, w tym sporo kobiet.

— Z chwilą rozpoczęcia pracy, było nas 8 Polaków i 200 Niemców — informuje tow. **Sadowski.** A produkcję zaczynaliśmy w szatni, jedynym całym budynku.

Ambitne plany

Tow. **Majchrzak**, sekretarz rady zakładowej proszony o pokazanie nam fabryki, zaprowadził nas do hal produkcji wodomierzy.

— Bo jeśli nawet dotąd wodomierze spełniały u nas podrzędną rolę, to przecież liczymy się z tym, że tak, jak dawniej fabryka Meinekego, tak teraz my będziemy głównymi ich dostawcami i że zużycie wody na szerokim świecie mierzyć będą nasze liczniki.

Ob. **Stanisław Petkowicz** — technik, mistrz lakierniczy, ma poważne kłopoty:

— Wodomierze są odlewane z mosiądzu. Można je tylko bejcować, ale trwalsze są lakierowane. Cóż, kiedy farby potrzebne do tego celu, wyrabia się na olejach chińskich i japońskich, których teraz nie ma. Dostajemy towar, z którym często nie można dojść do ładu. Mówią np., że po lakierowaniu trzeba obiekt suszyć dwie godziny w temp. 220 st., a okazuje się, że potrzeba na to pięć godzin i temperatury 280 st.

Punktualnie o 13.30 zahuczała sławetna syrena, syrena, której głos słychać niemal w całym Wrocławiu, a jeśli się jest blisko niej, należy otwierać usta, bo inaczej grozi pęknięcie bębenków. Hale zaczęły pustoszeć. Pierwsza i druga zmiana spotkają się w stołówce, dokąd i my pójdziemy wstąpiwszy uprzednio po łyżkę tow. Majchrzaka, znajdującą się w pokoju rady zakładowej.

Braki

Po drodze tow. **Majchrzak** opowiada:

— Mamy majątek fabryczny w odległości 12 km od miasta. Sieliśmy w tym roku przeważnie zboże i buraki cukrowe. W pałacu mamy kolonie dla 150 dzieci. Półkolonie też mamy. Ale sprawa dzieci nie jest jeszcze należycie rozwiązana. Brak nam lokalu na żłóbek i przedszkole. Dla pracowników mamy sześć bloków mieszkalnych, ale to też za mało.

— A jakie macie jeszcze bolączki?

Przy miskach, pełnych smakowitej kartoflanki i talerzach dymiących ogromnymi porcjami (które jednak w żołądkach doskonale się mieszczą) kapusty i siekanych kotletów, robotnicy krótkimi zdaniami informują nas o stosunkach fabrycznych.

— **Nie mamy** jeszcze szafek na ubrania w dostatecznej ilości.

— **Brak nam** łaźni, ale na razie nie ma na nią budynku.

— **Najpoważniejszym brakiem** jest, jak i wszędzie, brak specjalistów. Ale mamy trzyletnią przyfabryczną szkołę dokształcającą.

— **Nie mamy** domu wypoczynkowego. W Zwardoniu jest co prawda Dom Zjednoczenia Przemysłu Metalowego, z którego korzystamy, ale dano nam tylko siedem miejsc w turnusie.

Od stołu wstaje młody robotnik, siada przy pianinie i zaczyna bębnić w sposób przeraźliwy walczyka.

— **Nie ma radia.** Złożyliśmy podania, gdzie trzeba, ale jakoś nic, cisza.

— My radia nie słuchamy, ale nasz chór, podobno jeden z najlepszych przyfabrycznych, można będzie usłyszeć w Dniu Spółdzielczości przez radioodbiorniki — chwalą się.

— W ogóle za mało o nas słychać — znów skarga. — A przecież fabryka została odznaczona złotym medalem na Krajowej Wystawie Przemysłu w Bydgoszczy.

— Bo my jesteśmy skromni, jak nasze wodomierze, umieszczone przeważnie w ukryciu — dodaje ktoś inny. — Wcale nam to nie przeszkadza. Grunt, że bez huku i reklamy robimy, co do nas należy. Tylko czasem jest przykro, jak np. po tym pożarze. Był w lutym sabotaż. Spaliła się część modelarni, ale modele ocalały dzięki temu, że ci, którzy byli najbliżej, rzucili się w ogień. Na tow. **Sokołowskim** spaliło się przy tym nowe ubranie, bo właśnie szedł na spacer. Inni też zniszczyli przy okazji odzież i dyrekcja obiecała im sprawić nową. **Do tej pory nie dała,** a my milczymy. Też skromność.

— Czekajcie, czekajcie! Jeszcze wszystko będzie i będziemy sławni nie tylko w kraju, lecz na całym świecie — mówi spokojnie i z przekonaniem tow. **Kwieciński,** przewodniczący rady zakładowej.

M. Karaslówna

Tak było

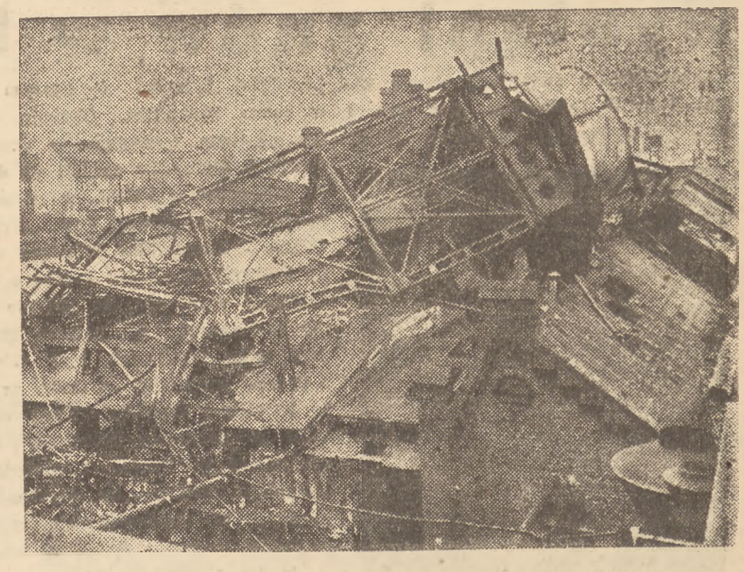

Państwowa Fabryka Wodomierzy we Wrocławiu 2 lata temu

Tak jest

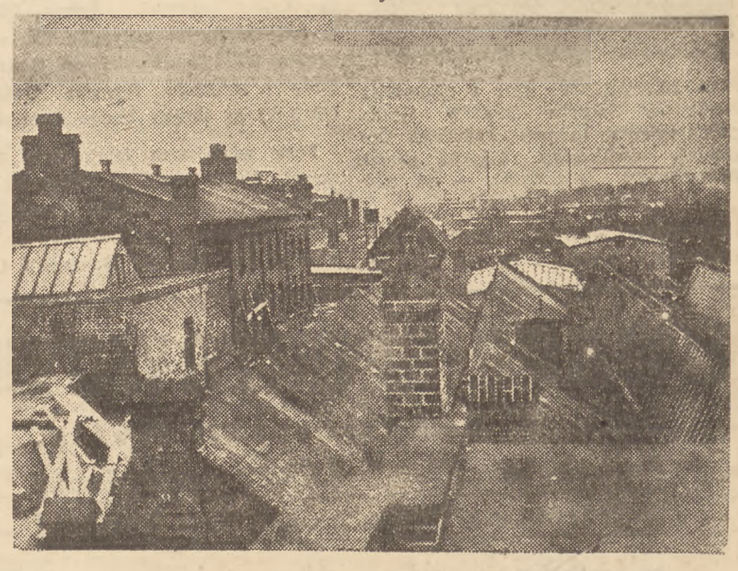

Państwowa Fabryka Wodomierzy we Wrocławiu obecnie

Słynny „goldwasser" gdański redivivus!

Drżyjcie, bimbrarze!

Lotem błyskawicy rozeszła się po Wybrzeżu wiadomość, że PMS w Gdańsku ma wznowić produkcję najstarszych w Polsce wódek gatunkowych, gdańskich. Są nimi **„Starka", „Goldwasser"** i **„Machandel".** Licznie przybywający do Gdańska marynarze z całego świata od kilkuset lat rozsławiali polski port Gdańsk z jego słynnymi napojami.

Ze wzmianek kronikarskich dowiadujemy się, że pierwszymi wytwórcami likierów na podstawie „potajemnej recepty" byli osiedleńcy holenderscy, którzy przybyli do Polski w końcu 17 wieku. Od nich to Polacy poznali arkana sztuki przyprawiania wódek i likierów.

W roku 1713, Korneliusz Granau otrzymuje od króla Augusta III przywilej, pozwalający mu na zamieszkanie przy zamku Weyerowskim i produkowanie słynnych później wódek. Między innymi czytamy w dokumencie:

„Zezwala się mu różne wódki albo gorzałki palić i z prostej foremniejszą sporządzać, różne zioły przyprawiając".

Tajemnica recepty i dokładny, specyficzny skład, były ściśle chronione. Wiadome jest, że „Machandel", ulubiony napój kaszubski, wymaga jałowca, rosnącego w delcie Wisły i kwiatu malwy oraz szeregu innych ziół.

„Goldwasser" obecnie „Złota Wódka Gdańska" jest likierem, na który składa się 17 gatunków ziół i egzotycznych kwiatów. Między innymi w skład jej wchodzi olejek kwiatu pomarańczowego, kminek i wiele innych specyficznych ziół zamorskich.

Głównym sekretem, jak mówi sama nazwa, jest złoty pył, pływający wewnątrz, który nadaje złudzenie płynnego złota. Jest to faktycznie oryginalne czyste złoto bez domieszek, rozwalcowane do stopnia przezroczystości i rozpylone na drobne mikroskopijne cząstki. O rozgłosie, jaki miała „Złota Wódka Gdańska" od najdawniejszych czasów świadczy między innymi fakt, że została ona uwieczniona w „Panu Tadeuszu":

„...Wódka to gdańska
napój miły dla Polaka,
Niech żyje, krzyknął sędzia,
w górę wznosząc flaszę.
Miasto Gdańsk niegdyś nasze,
będzie znowu nasze,
I lał srebrzysty likwor,
w kolej aż do końca,
Zaczęło złoto kapać,
i błyskać na słońcu".

(K)

10.500.000 zł grzywny zapłacił oszust

Urzędy Skarbowe w Lublinie wszczęły postępowanie karne przeciwko 204 nieuczciwym podatnikom, w wyniku którego 70 firm zostało ukaranych grzywnami za nierzetelne prowadzenie ksiąg handlowych.

Największa grzywna wymierzona została właścicielom fabryki mydła **G. i A. Wawrzonkom.** Zapłacą oni **10.500.000 zł grzywny.** Urząd Skarbowy ustalił, że utaili oni prawie 51 mil. zł obrotu i prawie 6 mil. dochodu.

Za podobne przestępstwa ukarany został **Stanisław Gardysiak,** właściciel wytwórni chemicznej grzywną w kwocie 937.428 zł. Utaił on w ciągu I kwartału 1947 r. obrót w wys. 1.233.607 zł.

J. Kesselbrenner, właściciel przedsiębiorstwa sprzedaży manufaktury zapłacił 943.195 zł grzywny za ukrycie w okresie od stycznia do czerwca 1,6 mil. zł obrotu i 362 tysiące dochodu.

Właściciel fabryki wody sodowej **Władysław Jarożek** ukrył prawie 1,5 mil. zł obrotu i 298 tys. zł dochodu w okresie od stycznia do maja 1947 r.

Za ukrycie w I kwartale 1947 r. 374 tys. zł. obrotu oraz 193 tys. zł dochodu wymierzona została grzywna w wys. 192.628 zł **W. Matysiakowi,** właścicielowi warsztatu stolarskiego.

Dobrze pracują pierony

Dlaczego dzieje im się krzywda?

Pomiędzy spiętrzonymi elementami dźwigów, zajmującymi dużą połać nabrzeża Amerykańskiego i Holenderskiego w Strefie Wolnocłowej portu gdyńskiego, krzątają się robotnicy śląscy, którzy przyjechali do Gdyni z Gliwic, by dokonać montażu przeznaczonych dla portu dźwigów.

Pracują uparcie. Chcą, by pierwsze dźwigi, wykonane przez polskich robotników, na podstawie planów polskiego inżyniera, stanęły jak najszybciej; aby jak najprędzej dopomogły w rozwiązaniu najpoważniejszego obecnie zagadnienia w portach, jakim jest usprawnienie przeładunków.

Robota jest niełatwa. Przecież do tej pory polskie huty w małym stopniu zajmowały się tego rodzaju produkcją. Ale robotnik śląski doskonale docenia znaczenie morza dla ogólnej gospodarki narodowej.

Pomiędzy jaskrawo pomalowanymi minią elementami rozmawiamy z majstrem *Pawłem Pawletką.* Opowiada nam o osiągnięciach swoich współtowarzyszy. „Pracujemy tu po 16 godzin na dobę. Pragnęlibyśmy dotrzymać terminu, który przewiduje w dniu 1 listopada uruchomienie trzech nowych dźwigów. Będą to pierwsze z 16 dźwigów, jakie staną na nabrzeżach do października przyszłego roku. Nazywają nas śląskimi pieronami. Może i słusznie, gdyż potrafimy pracować! Jeśli będzie mało dnia, potrafimy i w nocy przy świetle reflektorów prowadzić naszą pracę."

Patrząc w szczere oczy śląskiego hutnika — wierzymy, że potrafią oni dokonać zamierzonego przedsięwzięcia.

Przed nami rozciąga się port gdyński ze swoją charakterystyczną atmosferą gorączkowej pracy. Stuk młotów pneumatycznych nitujących konstrukcje, łączy się z gwizdem syren statkowych zlewając się w oryginalną melodię, tak miłą dla uszu każdego człowieka pracy w porcie.

Przeciągły gwizdek oznajmia porę obiadową. Powoli milkną odgłosy pracy w porcie. Jednak robotnicy przy montażu dźwigów nie przerywają pracy. Dla nich przerwy nie ma. Kiedy zdziwieni pytamy o przyczynę, okazuje się, że w stołówce BOP odmówiono robotnikom obiadów. Ostatnio GUM zainteresował się tą sprawą i rozpoczął stołować robotników. Ale obiad można tam zjeść dopiero o godzinie trzeciej po południu. Pracują więc bez przerwy do tej godziny.

Drugi kwiatek, który należy zanotować na koncie BOP, to sprawa pomieszczeń dla przyjezdnych. Mieszkają oni w warunkach, które naprawdę trudno nazwać normalnymi. Brudny barak, zapluskwiony i ciasny, ma dać odpoczynek robotnikowi, który zostawił swą rodzinę na Śląsku i przyjechał tu, na Wybrzeże, by odbudowywać port. Zdaje się, że taki stan rzeczy nie przyśpieszy pracy, przeciwnie, może spowodować odpływ fachowców, bez których montaż dźwigów odwlecze się o kilka miesięcy.

Stemar

Apelujemy do majstrów —

pomóżcie młodym przodownikom pracy

(Od naszego korespondenta)

Mobilizacja w zakładach pracy w związku z realizacją planu produkcyjnego w przemyśle włókienniczym w Łodzi trwa. Trwa na kilku odcinkach: podniesienia dyscypliny pracy, walki z marnotrawstwem surowców, uruchomienia nieczynnych krosien i wrzecion.

W związku z tym biorąc pod uwagę, że krosna i wrzeciona są unieruchomione z powodu braku sił wykwalifikowanych — część tkaczy przechodzi na sześć krosien. Rzecz charakterystyczna — wspominaliśmy już o tym w poprzednich korespondencjach z Łodzi — znaczna część pracujących na szóstkach to młodzi tkacze i to przeważnie dziewczęta. Tą młodością tłumaczy się fakt, że na początku jakość towaru jest niższa, a zarobki „szóstkowych" tkaczy wzrastały stosunkowo wolno. Brak kwalifikacji i doświadczenia utrudnia młodym tkaczom szybkie opanowanie krosien.

Pracujący na szóstkach we wszystkich zakładach domagają się, aby majstrowie specjalnie zainteresowali się pracą tkaczy szóstkowych. Należy im ułatwiać, udogadniać warunki pracy. Młodych przodowników należy traktować poważnie i liczyć się z ich zdaniem. Ze względu na swój młody wiek — wielu z nich nie śmie poprosić majstra do krosien zwłaszcza, gdy uszkodzenie jest nieznaczne. Starszy tkacz sam by naprawił — myślą sobie — więc po prostu wstyd prosić o pomoc.

Mówili nam o tych sprawach młodzi przodownicy PZPB Nr 6, oddział „B" (d. „Gampe i Albrecht").

Pierwsze tu przeszły na sześć krosien cztery młode dziewczęta — dwie peperówki — tow. tow. **Zofia Pietraszek i Zofia Kopczyńska** oraz dwie bezpartyjne ob. ob. **Wiktoria Pawlak** i **Józefa Rajska.** Przykład dobrze podziałał. Obecnie pracuje na szóstkach młodziuchna, bo zaledwie 16 lat licząca TUR-ówka, tow. **Leokadia Wiśniewska,** tow. **Leokadia Derendasz** — członek PPR oraz szereg bezpartyjnych ob. ob.: **Stefan Dybała, Wiktoria Maruchówna, Stanisław Andrzejewski, Stefania Kalasz, Felicja, Marciniec, Helena Marciniak.**

Wszyscy oni przyczynili się nie tylko do uruchomienia nieczynnych krosien, ale i poprawili swój własny byt. Zarobki tkaczy pracujących na szóstkach **wzrosły przeciętnie o 3.000 — 3.500 zł miesięcznie.**

Na przykład tow. **Kopczyńska,** pracując na czterech krosnach, zarobiła w przeciągu dwóch tygodni — 3.200 zł, obecnie, pracując na szóstkach — 5.000 zł. Tow. Zofia Pietraszek na czterech krosnach — 3.600. Obecnie — 5.400. Ob. Stefan Dybała na czterech krosnach — 3.500 zł, obecnie — 5.200 zł. Tak mniej więcej zarabiają i pozostali tkacze, pracujący na sześciu krosnach. Ich poprzednie miesięczne zarobki wahały się od 6.000 — 7.000 zł, obecnie od 10.000 — 11.000 zł.

To są dopiero początkowe sukcesy młodych pracowników. Dalsze są zależne od wszechstronnej opieki i pomocy majstrów. Od dobrej woli i zrozumienia tych ostatnich w znacznej mierze zależy dalsze uruchomienie krosien i wrzecion, podniesienie dyscypliny pracy, a więc realizacja planu produkcyjnego każdej fabryki.

B. Notariusz

Z MIAST I WSI

FILOZOF I KROWA

Na 5 lat więzienia skazany został w Lublinie 17-letni Zygmunt Filozof, który ukradł Wł. Burszczanowi jedyną krowę i sprzedał ją na mięso, co stanowi już drugie jego przestępstwo.

DZIECIOBÓJCZYNI PRZEŻYŁA SWĄ ZBRODNIĘ

Zofia Fiołek z Bydgoszczy otruła lizolem swe 5-miesięczne dziecko, po czym usiłowała tymże lizolem pozbawić się życia, w czym przeszkodzili jej sąsiedzi.

MYŚLAŁA, ŻE TO ŻART TOWARZYSKI

W Szczecinie została osadzona w więzieniu właścicielka sklepu, St. Karwowska, która wyznaczoną jej za spekulację grzywnę postanowiła potraktować jak dobry żart — uśmiać się i nie zapłacić.

ZIMNA WODA I MYDŁO

Komisja Specjalna we Wrocławiu zainteresowała się ostatnio osobą dyrektora Państw. Fabryki Mydła, Celiną Zimnowodową, która produkowała na boku (rzecz prosta w przenośni) mydło, wykorzystując pracę robotników fabryki.

NIECHLUBNY REKORD

Mieszkańcy Wałbrzycha wypili w ciągu lipca 64.575 litrów wyrobów Monopolu Spirytusowego, co wyraża się okrągłą sumką 40.948.520 zł — przy czym ludzi dorosłych, zdolnych do takiej „wydajności pracy" zamieszkuje tu najwyżej 30.000.

CICHY, SPOKOJNY, NIE WADZIŁ NIKOMU

W gromadzie Świecowo, pow. Lubań (D. Śląsk), mieszkał sobie Niemiec, Walter Postler. Niemiec, jak Niemiec — nikt na niego uwagi nie zwracał, niczym się szczególnym nie odznaczał, cichy był i spokojny. Dziś okazało się, że jest to hiper super kanalia, oberkapo z Mauthausen, z którego ręki zginęło wielu Polaków.

HANDEL ŻYWYM TOWAREM

W Poznaniu został aresztowany Józef Sobczak, rzeźnik, który bez żadnego pozwolenia skupował świnie i handlował nimi na targowisku. W chwili aresztowania Sobczak zajeżdżał autem, w którym znajdowało się 21 świń.

III ZJAZD PRZEMYSŁU ZIEM ODZYSKANYCH

Komitet Organizacyjny Trzeciego Zjazdu Przemysłowego na Ziemiach Odzyskanych czyni zabiegi i uruchomienie specjalnego pociągu osobowego dla uczestników udających się z Warszawy do Szczecina. Pociągiem tym będą mogli udać się na zjazd ci wszyscy, którzy otrzymali zaproszenia.

Pociąg odejdzie z Warszawy zabierając również zaproszonych gości z miejscowości, znajdujących się wzdłuż trasy przejazdu Warszawa — Poznań — Szczecin. Dokładniejszych wiadomości o pociągu udzielają: Biuro Podróży „Orbis" i Biuro Komitetu Organizacyjnego Zjazdu (BOD) przy ul. Wilczej 71, III piętro.

Tajemnica opuszczonego auta

Portret Króla Stasia cudem uratowany

(Obsł. wł.). Na ul. Stalina w Sopocie w biały dzień — samotne, opuszczone auto. Nawaliło. W aucie... oryginalny portret króla Stanisława Augusta i rękopisy Stanisława Leszczyńskiego.

Kim są właściciele tych bezcennych pamiątek historycznych, kto je zostawił przy drodze?

Sprawa pachnie aferą. Milicja wszczęła poszukiwania. Po kilku dniach schwytano jednego z pasażerów, których widocznie nie przestraszyła wsypa hrabiów Potockich. Ale mieli pecha, a może szofer, wiozący kontrabandę niezbyt się czuł pewnie... Puścili się w nogi, gdy samochód uległ katastrofie.

Cenne obrazy przekazano do Muzeum Miejskiego w Gdańsku. Śledztwo w toku.

Słynny zespół baletowy Moisiejewa
wystąpi znów w Polsce

Znakomity, o światowej sławie **Zespół Tańców** Ludowych pod dyr. I. Moisiejewa, zawitał znowu do Polski

IGOR MOISIEJEW, dyr. i kierownik artystyczny Zespołu Tańców Ludowych, artysta ludowy Federacji Rosyjskiej, dwukrotny laureat premii Stalinowskiej (powtórnie — za program słowiański)

Pamiętamy wszyscy wspaniałe produkcje tego Zespołu z czasów jego poprzedniej bytności w naszym kraju w roku ubiegłym. Obecnie, mimo przemęczenia występami w Czechosłowacji, **I. Moisiejew zgodził się dać parę występów w Polsce**, w ramach zorganizowanego przez **Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej miesiąca wymiany kulturalnej między Polską a ZSRR.**

Należy zaznaczyć, że obecnie gościmy nie zespół w pełnym składzie, lecz tylko młodszych jego członków, a przede wszystkim — **dzieci ze szkoły baletowej Zespołu. Brały one udział w Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Pradze i zdobyły tam wszystkie możliwe do uzyskania nagrody...** W obydwóch stających do zawodów grupach: dzieci w wieku 10 — 14 lat i młodzież 16—18, uzyskano pierwsze i drugie nagrody. Poza tym zdobyto pięć pierwszych nagród indywidualnych. **Wiwa Pak** (18 lat) **z Wieczysławem Bakszejewem** (17 lat) za taniec tadżyski. **Borys Pietrow** (9 lat) **za taniec rosyjski, Wiaczesław Baldin** (17 lat) również za **taniec ludowy** i wreszcie **Siergiej Cwietkow** (22 lata) **za słynny taniec nanajski.**

Poza właściwym konkursem Zespół dawał liczne występy. Tournée jego przebiegało przez miasta: **Praga, Brno, Zlin, Ołomuniec, Bratysława, Turczański św. Marcin, Morawska Ostrawa, Usti nad Elbą.** W każdym mieście dawano po 1—2 występy pod gołym niebem.

W Brnie we wspaniałym amfiteatrze oglądało jednocześnie pokaz 130 tys. ludzi. Należy wyjaśnić, że w mieście tym obchodzono w roku ubiegłym uroczystość 25 rocznicy ogłoszenia **Manifestu Komunistycznego;** brał w nich udział **premier Gottwald.** W tym roku postanowiono obchód ten powtórzyć i właśnie występ młodocianego zespołu Moisiejewa odbył się w ramach święta Czeskiej Partii Komunistycznej, również w obecności premiera tow. Gottwalda. W Zlinie oglądało popisy zespołu 22 tys. osób — przeważnie robotników słynnych fabryk Baty, będących obecnie własnością państwową.

W mieście Turczański św. Marcin w rocznicę trzylecia powstania przeciwko Niemcom zgromadziło się 30 tysięcy ludzi, byli też obecni członkowie rządu z premierem Gottwaldem na czele.

Ogółem trzynaście występów zespołu **Moisiejewa na terenie Czechosłowacji** zgromadziło rekordową ilość ćwierć miliona widzów!

Projektowane występy w Warszawie i paru innych miejscowościach Polski będą się cieszyły bez wątpienia równym powodzeniem.

Jerzy Kuryluk

Ogłoszenie o przetargu

Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego w Warszawie Chmielna 66 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie ro bót remontowo-budowlanych budynku parterowego oraz ko łowni przy ul. Barskiej 28/30.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na w konanie robót remontowo-budowlanych w budynku parter wym oraz kotłowni przy ul. Barskiej 28/30" należy składać dnia 5 września 1947 r. do godz. 10 w Zjednoczeniu Przemy Teletechnicznego — Biuro Budowy Fabryki Central Automaty nych, Chmielna 66.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe mogą oferen otrzymać w Biurze Budowy Fabryki Central Automatyczny Chmielna 66.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 września 1947 r. o godz. w Biurze Budowy Fabryki Central Automatycznych Z.P.T.

Oferent winien złożyć wadium w wysokości 2% ogólnej k w oferowanej w kasie Zjednoczenia Przemysłu Teletechnicznej kwit na złożenie wadium należy dołączyć do oferty.

Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego zastrzega sob prawo wyboru dowolnego oferenta bez wzg.ędu na wynik prz targu, jak również unieważnienia przetargu bez podania prz czyn i wypłacenia odszkodowania. 23

UWAGA SPORTOWCY!!!

Dnia 5 października 1947 r.

Redakcja „GŁOSU LUDU" organizuje w Warszawie Ogólnopolski Bieg Kolarski

O PUCHAR PRZECHODNI

«GŁOSU LUDU»

DLA LICENCJONOWANYCH

na trasie ok. 100 km (Warszawa — Mińsk Maz. — Kołbiel — Warszawa)

DLA KOLPORTERÓW

z całej Polski (ulicami Warszawy)

DLA NIESTOWARZYSZONYCH

z całej Polski (ulicami Warszawy)

DLA KOBIET

(ulicami Warszawy)

Zawodnicy zamiejscowi mają zapewnione kwatery, wyżywienie oraz obustronne 66 proc. zniżki kolejowe.

Dla najlepszych zawodników przewidziany jest szereg wartościowych nagród i upominków.

Zgłoszenia do zawodów należy kierować na adres Redakcji „Głosu Ludu", Warszawa, ul. Smolna 12, do dnia 25.IX 1947 r.

NA ŁAMACH NASZEGO DZIENNIKA ZNAJDZIECIE CODZIENNIE INFORMACJE O NAPŁYWAJĄCYCH ZGŁOSZENIACH I OFIAROWANYCH NAGRODACH.

OGŁOSZENIA DROBNE

Handlowe

ARTYSTYCZNE wyroby Wł. MIECZNIK, Warszawa, Marszałkowska 108, przyjmuje zamówienia: Roboty grawerskie zdobnicze, brązy (miniatury pomników), rycie herbów w kamieniach. Nagrody sportowe. 98

KUPUJĘ stal resorową, resory używane samochodowe. Wytwórnia resorów, Żelazna 61, Traczyk. 76

Inż. L. WIĘCKOWSKI, Mokotowska 29 tel. 879-18, projekty kosztorysy, porady, wykonastwo, kanalwod. gaz, ogrzewanie wszelkich systemów. 170

GARNKI gliniane, słoje szklane, pl. Grzybowski 14 w podwórzu. 88

WIELKA wyprzedaż okazyjnych luster. Kuberski. Widok 2 róg Brackiej. 180

KUPIMY natychmiast maszynę do pisania, liczenia. Płacimy najwyższe ceny. Chmielna 1 Tad. Zlajowski. 217

WŁOŚ koński, szczecinę, kupuje — Wytwórnia szczotek — Wiśniewski, Warszawa, Wolska 54. 50

BRENERY do lamp naftowych, poleca wytwórnia Bracia Bielak w Markach sprzedaż Warszawa, Próżna 9 m 19. 190

FABRYKA wag — E. Fej — Targowa 38. Wagi wagonowe, samochodowe, magazynowe, setne, osobowe, dziesiętne, stołowe uchylne precyzyjne. Remont legalizacja. 42

WYKWINTNĄ bieliznę damską i męską poleca firma „Natalia" Chmielna 13. 174

KUPNO, sprzedaż, naprawy, sprawdzanie lamp poleca najtaniej — Radio i Sprzęt, Targowa 6. 22

RADIOAPARATY różne, gwarancja, korzystnie poleca zakład radiotechniczny Nowogrodzka 44—4. 66

DENTYSTYCZNE urządzenia gabinetów, specjalność — fotele własnego typu, polecają zakłady — Bracl Bielak w Markach — Biuro Warszawa, Próżna 9. Sprzedaż hurtowa. 189

URZĄDZENIA sanitarne — S. Dworzyński Mokotowska 19. 52

FUTRA — lisy Chmielna 13 — kupuje niewyprawiane skóry futrzane (piżmowce). 185

FUTRA piżmowce i inne skórki surowe kupujemy dobrze płacimy. „Occasion" Warszawa, Chmielna 15. 184

ELEGANCKIE garnitury, płaszcze już nadeszły! Jesionki męskie, ubrania i płaszczyki chłopięce, spodnie różne. E. BYCZKOWSKI, Szczecin, Al. Wojska Polskiego 3. 2326

Nieruchomości

DOMY — domki, wille, kolonie rolno-ogrodnicze, place — Warszawa — podmiejskie. Sklepy, lokale handlowe. Domy — wille wyburzone-wypalone do odbudowy. Duży wybór poleca do kupna — poszukuje do sprzedaży Biuro — Techniczno - Handlowe — Marszałkowska 85—3. 199

DOMY, wille, place, Podkowa Główna, sklepy Jeziorkowskie, sprzedaje — kupuje Małkiewicz Wspólna 66. 200

NA EKD wille, wolne place, domy wypalone, zremontowane mieszkania, sklepy, wiele innych kupno, sprzedaż. Biuro, Trojanowski. Żurawia 24 bez litery. 201

MAJĄTKI, kolonie rolne w dużym wyborze, poleca Biuro Zleceń K. J. Trych, Jerozolimskie 45-5. 202

WILLE, place, domy, lokale Warszawa — podmiejskie kupno — sprzedaż. Biuro Puławska 50. 203

Przemysłowe

STOLARNIA Mechaniczna, St. Piórek — Wykonywa roboty budowlane — meble. Złota 41. 17

ZAKŁAD Stolarski, Bogusław Szeller, Targowa 40 wykonuje wszelkie stalunki, meblowych urządzeń sklepowych. 126

ZAKŁAD Urządzeń Elektrycznych. Bolesław Kacprzak Warszawa, Chmielna 35, Wykonuje roboty instalacyjne elektrotechniczne. 20

ZAKŁAD kowalsko-ślusarski wykonuje roboty w zakładzie kowalsko-ślusarskim — Górczewska 30. 45

ZEGARMISTRZOWSKIE pincety, nitbanki, dmuchawki, cajzeny, wykonujemy roboty na rewolwerówkach. Narbutta 4. 183

OBSŁUGA samochodowa, „Wola" Wolska 81. Mycie, smarowanie, szprycowanie, zmiana olejów. Naprawy samochodów, motocykli, garażowanie. Czynne trzy dźwigi. Obsługa fachowa. Stacja czynna całą dobę. 115

ZAKŁAD Elektrotechniczny Jaworek Racławicka 3 Patentszpony, kuchenki, grzejniki żelazne. 104

Wszelkie remonty mieszkań, urządzeń sklepów, meble wykonuje terminowo solidnie, firma Jan Bazarnik Targowa 45. 5

NAPRAWA maszyn rzeźniczych Józef Stelmarczyk Szeroka 20. 124

NIKLOWANIE, kadmowanie, mosiądzowanie, srebrzenie itp. przyjmuje robotę na kilichy zakład galwaniczny. Emilii Plater 9—11. 83

FABRYKA pilników ul. Łucka 11, przyjmuje zużyte pilniki do powtórnego nacięcia. 48

WARSZTATY tkackie wykonują materiały ubraniowe własnych, powierzonych surowców, wykończenie fabryczne. Marszałkowska 43 Wrońska. 165

STOŁECZNE warsztaty stolarskie — Marian Jurek, Warszawa, Marszałkowska 16. 137

ZAKŁAD stolarski — Tomaszewski Jan — wykonuje meble, urządzenia biurowe, tanio, solidnie, Chmielna 59. 35

RADIOTECHNIKA — Warsztaty Radiowe Marszałkowska 61, w podwórzu na lewo. Naprawy strojenie przebudowa aparatów radiowych, badanie lamp. 113

Meble

TAPCZANY, amerykanki, fotele, materace tanie solidnie wykonuje wszelkie roboty Spółdzielnia Pracy Tapicerów-Dekoratorów, Zgoda 4, Nowogrodzka 23. 9

WYTWÓRNIA mebli Franciszek Liszka, Poznańska 13, gotowe komplety, sztuki pojedyńcze, Solidnie — niedrogo. 18

TAPCZANY, amerykanki fotele, zakładanie firanek, wykonuje — Nowakowski. Smolna 36. 33

GABINET piękny orzechowy, nowoczesny stołowy, sprzedam ceny przystępne. Marszałkowska 81 — Dobrzyński. 171

MEBLE roboty budowlane wykonuje Stolarnia Mechaniczna, Miedziana 4a. 111

MEBLE gotowe na zamówienia wykonuje solidnie ceny dostępne, Twarda 24 m 12. 89

STOLARZ meblowy sprzeda je szafy trzydrzwiowe, brystolki, przyjmuje wszelkie zamówienia — Żelazna 62 Basiak. 71

NAJTAŃSZE źródło zakupu mebli tylko w firmie Jaworski Sotemus Ząbkowska 13. 155

MEBLE, tapczany, amerykanki, materace, solidnie — tanio, Twarda 43 sklep. 69

MEBLE gotowe na zamówienia urządzenia sklepowe, wykonuje Bielany Al. Zjednoczenia 94. Fabisiak. 68

TAPCZANY amerykanki kozetki materace — gotowe zamówienia. Twarda 40. 38

TAPCZANY amerykanki fotele łóżka materace gotowe zamówienia tanio, Wielka 2. 37

Nauka

KURSY samochodowe Zw. Zaw. Transportowców RP Praga — Kępna 17 telefon 7613. Przyjmuje zapisy nowych kandydatów od godz. 9—17 Zniżki dla członków Partii Politycznych. 4

TAŃCÓW — Studzio B-ci Sobiszewskich — Chmielna 20. Balet — komplety, lekcje indywidualne „Swing" 204

KURSY stenografii, pisania na maszynach. Przygotowanie szybkie, gruntowne metodą nowoczesną. Zapisy: Żurawia 8—27, godz. 14—18. 205

KURSY księgowości dla początkujących zaawansowanych. System przebitkowy i inne. Ramowy plan kont. Zapisy — Praga Szeroka 17 róg Floriańskiej godz. 16—19. 206

BUCHALTERYJNE kursy Szyllera przyjmują nowe zapisy w dnie powszednie. rano 9—11. Warszawa. Królewska 31. 207

GIMNAZJUM Handlowe i Liceum Administracyjne Stowarzyszenia Szkół Handlowych w Warszawie, — Brzeska 9 (dawniej Szeroka 38) Nauka popołudniowa. Zapisy przyjmuje kancelaria godz. 13—18. 208

Lekarze

Dr. KRAJEWSKI, Weneryczne, skórne, — Nowogrodzka 44 Lecznica 8—17. 118

AKUSZERKA Lisiecka, porady, zamówienia, niezamożnym ustępstwo — Praga — Ząbkowska 30. 139

STARSZY Felczer, Borkowski długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Praga, Brukowa trzydzieści mieszkania piętnaście. 141

Dr. DYRLACZ Tadeusz. Choroby skórno-weneryczne ul. Targowa 48. 140

Prace

PRZYJMIEMY samodzielne pracownice domowe do dwojga osób z rocznym dzieckiem. Warunki dobre. Zgłaszać się 9—12 r. Al. 3-go Maja 7 m. 23.

PRACOWNIK umysłowy z wyższym wykształceniem ekonomicznym. Zgłaszać się R.S.W. „Prasa" Biuro Reklam i Ogłoszeń W-wa ul. Smolna 13. 220

URZĘDNIK — kierownik zaopatrzenia wydział zaopatrzenia technicznego spec. fakturowanie. Zgłaszać się R.S.W. „Prasa" Biuro Reklam i Ogłoszeń, W-wa ul. Smolna 13. 221

MASZYNISTKA stenotypistka — język angielski, francuski — stenografia w tych językach. Zgłaszać się R.S.W. „Prasa" Biuro Reklam i Ogłoszeń, W-wa ul. Smolna 13. 222

URZĘDNIK wykształcenie wyższe handlowe język angielski praktyka bankowa. Zgłaszać się R.S.W. „Prasa" Biuro Reklam i Ogłoszeń, W-wa ul. Smolna 13. 223

OBCIĄGACZKA czekolady. Zgłaszać się R.S.W. „Prasa" Biuro Reklam i Ogłoszeń, W-wa ul. Smolna 13. 224

Zguby

ZGUBIONO dowód osobisty, prawo jazdy rowerowe na nazwisko Marjański Stanisław, Legionowo. 2453

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną R.K.U. Ostrowiec na nazwisko Zygmunt Pęczkowski zam. we wsi Wycinka pow. Opatów. 215

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie wojskowe R.K.U. Ostrowiec oraz inne dokumenty na nazwisko Onkiewicz Czesław. 2452

Różne

ROBOTY malarskie wykonuje Edward Wiśniewski, Mokotowska 55 m 16. 163

WYTWÓRNIA pudełek Jan Tomczuk Warszawa, ul. Królewska 29 wykonuje różnorodne opakowania z tektury kartonu. Tanio — solidnie — terminowo. 173

PRACOWNIA ortopedyczne go obuwia. Sarnowski, Wileńska 39. 177

PARASOLE — wyrób naprawa, Franciszek Ryczer, szkc. Marszałkowska 101, firma

URZĄDZENIA elektryczne Jan Kobierecki ul. Okólnik nr. 9 m 8 wykonuje instalacje elektryczne, syg nalizacje. 147

SZYLDY — L. Wiliński Ząbkowska 24. 1

T. KULCZYCKI — Prac wnia Obuwia Al. Gen. Sikorskiego 4.

ŁAŹNIE, Wanny, czy codziennie. Krakowskie

PRACOWNIA pońc wykonuje reperuje w im zakresie. Radzym 55 Z. Słowińska.

SPÓŁDZIELNA pracy wiecka „Igła" Stalowa przyjmuje wszelkie wienia konfekcyjne: m bieliźniane, suknie.

WYROBY trykotar poleca firma — Szym Wileńska 21.

WYTWÓRNIA pońc wykonuje pończochy, bety — Piusa 22 m 33.

WYTWÓRNIA biusto i pasów. Warszawa ul. cewicza 9 m. 16.

PRACOWNIA Pasów niczków, Józefy Kobe wej, Warszawa, Chm 11.

SAMODZIAŁY. S Ręczne Warsztaty Tk Stefania Kotecka, Moł ska 45

DETALICZNA spr farb, lakierów, poł kitu, sody kaustyc ultramaryny, borakso cenach ustalonych. Spółdzielni „SARMA" Małkowskiego 4.

ŚRODKI GRZYBOB O SPRAWDZONEJ Fungol, Fluodin, Fung Kreodina A i B. Robo grzybiające z gwaranc pertyzy, badania drew własnym laboratorium logiczno - drewnozna „FUNGUS", Warszawa wogrodzka 49.

Już można wpłacać numeratę za I okre 1.IX do 31.XII br., którym ukaże się numerów dwutygo ków:

PŁOMIEŃ dla uczn szkół średnich

MŁODY ZAWODOW dla uczniów szkół wodowych

Cena numeru 20 zł numerata za 8 nu rów zł 144.

Instytut Wydawn „Nasza Księg nia" Warszawa Smulikowskiego 4, 8-63-40.

Konto P.K.O. I-128.

RICHARD WRIGHT

SYN AMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

78)

Nie, kuchnia była nie umeblowana, nikt w niej chyba nie mieszka. Na palcach przesunął się do drugiego pokoju i ten był pusty, ale głosy słychać było lepiej. Poszedł jeszcze dalej i zajrzał do następnego pokoju: I ten był pusty, ale głosy słychać było tak wyraźnie, że rozróżniał pojedyncze słowa. Sprzeczano się. Z bochenkiem chleba pod pachą rozstawiwszy szeroko nogi, stał i słuchał.

— Jack, więc gdyby tu przyszli, wydałbyś tego czarnego policji?

— No chyba, żebym wydał.

— Ale Jack, jeśli on jest niewinny?

— To czemu u diabła uciekał?

— Może pomyślał, że w każdym razie będą się mścić na nim.

— Słuchaj, Jim. Jeśli był niewinny, to powinien był zostać i wytrzymać to wszystko. Gdybym wiedział teraz, gdzie on się znajduje, odprowadziłbym go tam i wtedy by się nas przestali czepiać.

— Ależ Jack, każdy Murzyn winien jest przed białymi, jeśli spełniono zbrodnię.

— Tak? dlatego tylu z nas postępuje tak, jak Bigger Thomas. Ale znowu, jeżeli kto postępuje jak Bigger Thomas, niech się nie dziwi, że ma potem kłopoty.

— Ależ Jack, kto ma kłopoty? Gazety podają, że Murzyni są prześladowani w całym mieście. Nikt nie dba o to, który z nich naprawdę popełnił zbrodnię. Traktują nas, jak psy. Należało by wystąpić przeciwko nim.

— I dać się zabić, tak? Nie, do diabła. Mam rodzinę. Mam żonę i dziecko. Nie będę się wygłupiał. Zresztą żaden sąd nie usprawiedliwi mordercy.

— Ależ my wszyscy jesteśmy dla nich mordercami. Powiadam ci.

— Posłuchaj, Jim. Ciężko pracuję. Cały dzień param się z szuflą i miotłą, uprzątając ulicę, i tę pracę trudno zdobyć. Przedsiębiorca powiedział mi dzisiaj, że nie ma zamiaru zatrudniać czarnych wobec tego, że to białych drażni. Mówi, że mogliby mnie zabić, wykręca się. Ten przeklęty Murzyn Bigger Thomas sprawił, że straciłem pracę... Przez niego biali myślą, że wszyscy jesteśmy do niego podobni.

— Ależ Jack, oni tak zawsze myśleli. Ty jesteś przecież dobrym człowiekiem, a policja mimo to przeszukiwała twój dom, czy nie? Do diabła! My dla nich jesteśmy tylko czarnymi, niczym więcej. Nie rozumiesz tego?

— Można oszaleć! To prawda, ale popatrz tylko. Przez tego draba straciłem pracę. Okropność. Z czego będziemy żyć? Gdybym tylko, wiedział, gdzie się ten przeklęty s...syn ukrywa, zawołałbym policję, niech go bierze.

— A ja nie. Wolałbym umrzeć.

— Zwariował! Czy nie chciałbyś mieć domu, żony, dzieci? Co pomoże walczyć? Ich jest więcej, niż nas. Mogą nas wytłuc do nogi. Powinieneś się wreszcie nauczyć żyć.

— Co się mam uczyć żyć wśród ludzi, którzy mnie nienawidzą?

— Ale musisz jeść, co? Musisz jakoś żyć.

— Nie dbam o to. Wolę umierać.

— Oszalał, do diabła.

— Nie dbam o to, co mówisz. Wolałbym umrzeć, niż tak się dać nastraszyć, żebym go miał wydać. Powtarzam ci, niech skonam!

Wrócił na palcach do kuchni i wyjął broń. Zostanie tutaj, a jeśli jego właśni ludzie będą mu dokuczać, użyje jej. Podstawił usta pod kurek wodociągu, ale miał takie uczucie, jakby woda eksplodowała mu w żołądku. Padł na kolana skręcając się w boleściach. Wkrótce jednak bóle ustały, zaczął znowu pić. Potem, zwolna, by papier nie zaszeleścił, rozwinął bochenek, odgryzł duży kęs i zaczął przeżuwać. Dobry był, smaczny, jak ciastko, miał słodkawy, przaśny posmak, którego w nim nie czuł nigdy przedtem. Kiedy tak jadł, głód wrócił z podwójną siłą, siadł więc na podłodze trzymając w każdej ręce po skibie chleba, trzęsły mu się policzki, ostro pracowały szczęki, jabłko Adama wznosiło się i opadało za każdym Nie przestał jeść, dopóki mu tak nie ślina, że chleb lepił się do języka: za go tak dłuższą chwilę, chłonąc prz smak.

Wyciągnął się z westchnieniem na po Mąciło mu się w głowie, ale kiedy już krawędzi snu, zbudził się nagle i gwał Potem usnął, zbudził się, półprzytomny za nieświadomym impulsem przerażeni knął odżegnując się obydwoma rekami kiegoś niewidzialnego niebezpieczeństwa. zrobił parę kroków z wyciągniętymi i legł znowu o parę stóp od miejsca, gdz początkowo.

Było w nim dwóch Biggerów: jeden wał się spać i odpoczywać za wszelk drugi zrywał się na myśl o rzeczach, któ dziły w nim przerażenie. Przez długa chw ruszał się wcale leżąc na wznak, złożył piersiach a oczy i usta miał szeroko o Pierś jego unosiła się tak powoli, iż w wach mogło się zdawać, że nigdy ju cej nie wzniesie się oddechem. Blask ca przesunął się na jego twarz robiąc dobną z wyglądu do ciemnego, błysz metalu, potem słońce znikło, spadły g cienie.

Zasypiając odsuwał od świadomości r ne głosy, których nie chciał słyszeć, że nie obudzić. Umysł jego chroniąc go, pr rzał wszystkie odgłosy w plątaninę niew obrazów. Myślał więc, że znajduje się w racji Paris Grill słuchając, jak gra a tyczny fonograf, ale to wytłumaczenie n zadowalające.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, Smolna 12.